

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORFOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6,75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7,33 zł. — Miesięcznie 2,25 zł, przez listowego w dom 2,91 zł, pod opaską w Polsce 4,00 zł, do Francji i Ameryki 6,00 złotych, do Gdańska 4,00 guldery, do Niemiec 4,00 markk. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6. wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres  
redakcji i administracji  
ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 240.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 17 października 1925 roku.

Rok XIX.

## Przed zakończeniem konferencji w Locarno.

Panuje tam jednomyślne przekonanie że zapoczątkowaną została nowa era pokoju...

**Locarno, 15. 10. PAT.** Delegacja niemiecka otrzymała upoważnienie do przystąpienia do paktu bezpieczeństwa.

**Paryż, 15. 10. PAT.** Korespondent „Matina” w Locarno podkreśla, że traktaty wschodnie utrzymują całkowicie nienaruszoną gwarancję francuskie. Francja więc będzie gwarantowała traktaty rozjemcze, zawarte przez Polskę, Czechosłowację i Niemcy. Wobec tego, że ministrowie Skrzyński i Benesz wyrazili całkowite zadowolenie z tych sposobów załatwienia spraw, rozważanie ich będzie prawdopodobnie zbyt techniczne.

**Locarno, 15. 10. PAT.** Prawnicy polscy, czechosłowaccy i niemieccy przygotowują dyskusję w sprawie arbitrażu na wschodzie. Polska zażąda pewności, by problemy, związane z rewizją granic nie zostały poddane procedurze rozjemczej.

Francja zresztą nie może interwenjować w tej sprawie, gdyż Polska i Czechosłowacja mają całkowitą swobodę rozszerzenia lub ograniczenia zakresu konwencji rozjemczych, jakie zawrą z Niemcami — ale Francja winna się ograniczyć do zagwarantowania swoim wschodnim sojusznikom wykonania ich konwencji rozjemczych, zawartych z Niemcami, wobec tego, że pakt reński zastrzega jedynie jej prawo w tym względzie. Francja ma udzielić swej gwarancji swoim sojusznikom za pomocą dwóch identycznych konwencji, zawartych z każdym z nich. Redakcja konwencji niemiecko-czechosłowackiej jest właściwie ukończona.

**Locarno, 15. 10. PAT.** Przybyły tu dziś rano z Berlina podsekretarz stanu Kempner zakomunikował delegacji niemieckiej o przyłączeniu się prezydenta Hindenburga i gabinetu Rzeszy do jej stanowiska. Ostateczny projekt paktu bezpieczeństwa zostanie dziś wysłany Painlevemu do Paryża. Mussolini, przybawiający dziś do Locarno, weźmie udział w ostatnim posiedzeniu konferencji. Panuje ogólne przekonanie co do nomyślnego wyniku rokowań oraz co do tego, że w sobotę nastąpi podpisanie wszystkich 7 dokumentów, które według jednomyślnej opinii zapoczątkują w Europie nową erę pokoju (?) i przyczynia się do przywrócenia niezależności ekonomicznej.

Skrzyński i Benesz wzięli udział w plenarnym posiedzeniu konferencji.

**Locarno, 15. 10. PAT.** Dzisiejsze plenarne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 30 rano. W posiedzeniu brali poraz pierwszy udział ministrowie spraw zagr. Polski, Skrzyński i Czechosłowacji — Benesz. Udział obu tych ministrów jest dowodem obustronnej woli pojednawczej, gdyż dzisiejsze plenarne posiedzenie nie zajmowało się sprawą traktatów wschodnich, lecz traktatami rozjemczymi między Niemcami a Francją i Niemcami a Belgją.

### Painleve o rokowaniach polsko-niemieckich.

**Paryż, 15. 10. PAT.** Po otrzymaniu sprawozdania o pomyślnym przebiegu rokowań w Locarno, Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że dzień dzisiejszy jest datą historyczną. Premier przesłał Briandowi jak najgorętsze gratulacje. Co się tyczy rokowań w sprawie zawarcia paktów czechosłowacko-niemieckiego i polsko-niemieckiego, to — jak zaznaczył Painleve — rokowania te wkroczyły na dobrą drogę.

### Niemcy przyjmują Pakt Reński.

**Locarno, 15. 10. PAT.** Na dzisiejszym niesłychanie doniosłym posiedzeniu konferencji delegacja niemiecka zgłosiła w imieniu Rzeszy przystąpienie do projektu reńskiego paktu bezpieczeństwa. Następnie w obecności delegatów polskich i czechosłowackich wysłuchano sprawozdania rzeczoznawców prawnych w sprawie układów arbitrażowych francusko-niemieckiego i belgijsko-niemieckiego. Projekty obu układów zostały przyjęte. W ten sposób konferencja sankcjonowała oficjalnie szczęśliwe rezultaty swych prac nad jednym z najważniejszych zagadnień. Następnie min. Benesz przedstawił dotychczasowy stan rokowań nad opracowywaniem konwencji arbitrażowych między Rzeszą i Czechosłowacją oraz Rzeszą i Polską. Redakcja tych konwencji posuwa się szybko naprzód. Będą się one opierać na niemal analogicznych zasadach, jak przyjęte dzisiaj zachodnie układy arbitrażowe. W ten sposób konferencja, której powodzenie jest całkowicie zapewnione, zakończyła by swe prace w sobotę.

### Konferencja polsko-litewska napotyka na trudności.

**Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.)** Z Lwano telegrafują, że wczorajsze posiedzenie komisji komunikacyjnej konferencji polsko-litewskiej nie dało konkretnych wyników. Delegacja litewska wniosła szereg poprawek, które przeciągają rokowania.

### Rewizyta czeskich lotników.

**Warszawa, 15. 10. PAT.** W sobotę, 17 bm. odleci z Pragi czeskiej do Warszawy 12 samolotów wojskowych pod dowództwem gen. Czeczka w celu rewizytowania lotnictwa polskiego. W razie niepogody start uskutechni się dopiero 19 b. m.

### Ciężka katastrofa automobilowa.

**Paryż, 15. 10. PAT.** Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że pociąg, idący z Angory zderzył się z wycieczkowym autobusem, przyczem 7 osób zostało zabitych i bardzo wiele rannych.

## Sowiety mają zamiar wstąpić do Ligi Narodów?

Senzacyjne oświadczenie Cziczierina. — Cziczerin jedzie do Austrii.

**Berlin, 15. 10. (PAT)** W związku z oświadczeniami Chamberlaina, dotyczącymi Rosji sowieckiej, jakoteż i wiadomościami o ewentualnym zbliżeniu Rosji do Ligi Narodów, zamieszcza „Vossische Ztg.” następujące oświadczenie Cziczierina: Zamieszczone przez prasę wiadomości dotyczą dwóch ewentualności — wydelegowania obserwatora sowiektów do Ligi Narodów i ewentualnego wstąpienia sowiektów do Ligi Narodów. Wydelegowanie obserwatora miałooby rzekomo mieć charakter tylko informacyjny bez jakiegokolwiek wiązania się ze strony Rosji. Otóż co do tego należy stwierdzić, że sowiektom wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, by znalazły sędziego rozjemczego, któryby, licząc się z odmiennym ustrojem państwa sowieckiego, dał rękąmi dostatecznej bezstronności. Dlatego też jest wykluczone, by sowieci podporządkowali się tej organizacji mocarstw, w której zasada sądów rozjemczych jedynie w nieznacznej części bywa stosowaną, natomiast uchwały większości mogą wywoływać represje i egzekucje. Cziczerin nie widzi na razie możliwości wyrównania istniejących różnic między Rosją sowiecką a mocarstwami. Je-

żeli rząd angielski pragnie doprowadzić do zbliżenia między Rosją a mocarstwami, to Rosja musi się domagać przed rewizją własnego stanowiska autorytatywnego ustalenia dotychczas wciąż zmiennego stanowiska rządu angielskiego, stanowiska, któreby miało trwalsze podstawy od wszystkich dotychczasowych oświadczeń.

Omawiając powyższe oświadczenie Cziczierina, stwierdza Diplomaticus w „Die Zeit am Mittag” łagodny ton tego oświadczenia. Rosyjski komisarz dla spraw zagr. nie neguje już obecnie Ligi Narodów tak kategorycznie, jak to miał zwyczaj czynić dotychczas. „Die Zeit” wyraża nadzieję, że jeżeli w Locarno udało się znaleźć drogę do porozumienia między Niemcami i ententą, to nie jest wykluczone, że znajdzie się również droga i dla Rosji. W każdym jednak razie oświadczenie Cziczierina poruszyło kwestję przystąpienia Rosji do Ligi Narodów.

Cziczerin udaje się z końcem bieżącego tygodnia do miejscowości kuracyjnej Austrii, poczem powróci do Niemiec celem porozumienia się z rządem niemieckim w sprawie nowo wytworzonej sytuacji.

## Pożyczka domu Rotszyldów dla Polski.

Rokowania o pożyczkę 100 milj. dolarów dobiegają końca. — Monopol spirytusowy nie będzie oddany w dzierżawę — jedynie pod kontrolę zagranicznego konsorcjum.

„Gazeta Poranna” donosi: Wielka akcja rządu i banków państwowych, zmierzająca do nasycenia naszego rynku kapitałami zagranicznymi, polega na zainteresowaniu obcych grup finansowych przedewszystkiem naszymi monopolami. Najbardziej posunięte rokowania dotyczą monopolu spirytusowego.

Pertraktacje z domem Rotszyldów paryskich przeniosły się na teren wiedeński, gdyż między temi domami bankowymi istnieje umowa o rozgraniczeniu sfery wpływów.

Podczas rokowań wiedeńskich ustalono, że dom Rotszyldów zdecydowany jest udzielić Polsce pożyczki 100 milionów dolarów.

Ogólne zasady tej pożyczki zostały ustalone obecnie z przedstawicielem domu Rotszyldów, który przed kilku dniami przyjechał do Warszawy.

Według informacji z kół gospodarczych bank Rotszyldów nie zamierza

obejmować w swój zarząd monopolu spirytusowego. Pożyczka ma być jedynie zagwarantowana dochodami tego monopolu.

Konsorcjum, utworzone specjalnie w tym celu, obejmie kontrolę nad wpływami i wydatkami monopolu spirytusowego, która wyrazi się również w poważnym wpływie na gospodarkę monopolu.

Pozatem domaga się owe konsorcjum prawa obsadzania ważniejszych stanowisk w zarządzie monopolowym. Pożyczka ma być spłacona w ciągu 25 lat.

Ostateczne zawarcie umowy nastąpi dopiero po powrocie z Wiednia prez. Steczkowskiego.

Należy nadmienić, że bawiący w Warszawie przedstawiciel Rotszyldów odbył szereg konferencji z wybitniejszymi finansistami tutejszymi, informując się o sytuacji gospodarczej Polski.

### Min. Mataja nie jest Niemcem.

**Wiedeń, 15. 10. PAT.** Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu socjal-demokratyczny poseł Austerlitz oświadczył, że niemiecka opinia publiczna zwraca się przeciwko austriackiemu ministrowi spraw zagr. dr. Mataji z powodu jego przyjaznego stosunku do ententy, a żaden minister niemiecki nie powierzy dr. Mataji tajemnic polityki niemieckiej. Kanclerz austriacki dr. Rameck zaprzęstował w imieniu rządu przeciwko temu zarzutowi. Min. Mataja również odparł energicznie zarzut pos. Austerlitz.

### Odszkodowanie dla Hohenzollernów.

Między przedstawicielem prawnym rodziny Hohenzollernów prof. Bredem z Marburga a rządem niemieckim toczą się rokowania o ostateczne odszkodowanie, jakie była rodzina cesarska ma otrzymać za skonfiskowane dobra. Odszkodowanie to ma wynosić około 200 milionów marek złotych.

### Pierwszy śnieg.

Z Konina donoszą: Dnia 15 bm. około godz. 7 rano padał tu rzęsiasty śnieg, pokrywając ziemię i dachy na grubość jedenaście milimetrów.

## O polską mowę w Gdańsku.

„Echo Gdańskie” pisze:

Zdawałoby się, że na temat powyższy nie potrzebaby wogóle mówić, bowiem: kto czuje się Polakiem, kto wyszedł z pierśi matki umiłowaną do wszystkiego co polskie, kto od kolebki po przez wszystkie lata okresu dzieciństwa wchłaniał w siebie coraz to większe bogactwa mowy ojców naszych, — kto rozkoszował się przepychem i blaskiem polskiego języka, — ten gdzieś wśród obcych, gdzieś na obcej ziemi między swoimi i ze swoimi nie będzie się posługiwał innym językiem, jak językiem polskim. My Polacy należymy do narodu, szczytającego się promienną przeszłością, narodu, mającego pochwalić się kartami najczystszej i najszlachetniejszej historii, do narodu, który może z dumą nieść swój sztandar ojczysty, a jeżeli chodzi o zdobywcę kultury, o poziom ducha, o bogactwo literatury i sztuki, — to stoimy nieskończenie wyżej od tych sąsiadujących z nami ludów, które w wysokim mniemaniu o sobie pogardzają innymi narodami i dziękują Bogu, że stworzył ich tam, czem są.

Polak, żyjący w Gdańsku, otoczony żywiołem obcym i nam wrogim, Polak napastowany — dawniej więcej dzisiaj mniej — za to, że mówi własnym językiem, Polak wykpiwany i wyszydany dla tego, że mówi nie po niemiecku, ulega mimowoli pokusie, i czy to ze względów pewnego lęku by nie narazić się na napaści niemieckie, czy też z powodów, których by należało szukać w uczuciach ichorzostwa, w tramwaju, w pociągu czy kawiarni tłucze językiem mu obcym.

Każdy naród ma odrębne właściwości, każdy uważa swój język jako najwyższy i najdroższy dar, a dar ten powinien szanować, miłować i pielęgnować, w przeciwnym bowiem razie nie jest wart aby należeć do tego grona, które całość danego narodu tworzy. Pogardzać mową jakiegoś narodu może tylko barbarzyńca, — człowiek o prawdziwej kulturze, człowiek przyzwyczajony, zawsze uszanuje mowę innego narodu uszanuje tego, co swego ojczystego języka się nie powstydi.

Ludzie gardzący obcą mową są podobni do Babilończyków, co to po zwyciężeniu Jerozolimy, zabrali żydów w niewolę i zażądali od nich, aby im śpiewali pieśni w języku żydowskim tylko dla tego, aby kpić i nagrawać się z tego języka. Z dumą i oburzeniem odrzucili żydzi tę propozycję — jak to powiada psalm 136-ty:

„U wód Babilonu siedząc płakaliśmy, pomnąc na Sion.

Na wierzbach po kraju porozwieszaliśmy harfy nasze. Gdyż ci, co nas zawlekli w niewolę, żądali śpiewu i co nas uprowadzili z kraju, mówili: śpiewajcie nam pieśni uroczyste, które śpiewaliście w świątyni na Sionie”.

A Żydzi na to:

„Jakżeż byśmy śpiewać mieli śpiew Pański w kraju niewoli? Miałbym zapomnieć o tobie Jerozolimo, niech zapomniana będzie prawica moja, mój język niechaj przyschnie do podniebienia mego, skorobym nie pamiętał o tobie, skoroby Jerozolima nie była najwyższą moją rozkoszą”.

Tak wołał kiedyś lud Izraela i wyblagał pomstę. — Ileż przykładu w tych pięknych słowach psalmu, jakież potężne zawezwanie, nawołujące nas do szanowania i kultywowania naszego drogiego języka! Po latach niewoli, po latach, w których katowano dzieci polskie nawet za słowa modlitwy w ojczystym języku, — nastąpiła era wolności i swobody. Zdawało się, że równocześnie z zerwaniem kajdan, przysnęły też okowy, kępujące swobodę wzbijającego się ducha, swobodę rozbrzmiewającego melodyjnie języka polskiego, tymczasem nie. W wielu miejscowościach na Pomorzu, — weźmy Tczew, Wejherowo, Bydgoszcz, Grudziądz — nałożyła sobie znaczna część ludności z pochodzenia dobrowolne węzły i bezceści pamięć swych pradziadków przez posługiwanie się językiem niemieckim. To, co dzieje się w wyż wymienionych miastach w mniejszym stopniu dochodzi do smutnej manji krzewienia niemieckości po niektórych domach polskich. Dochodzi do tego, że w niektórych rodzinach czytano polskimi ojcami z matką

mówią po polsku, a dzieci odzywają się do rodzica po niemiecku, gdyż polskiego języka się wstydzą. Tu potrzebny jest konieczny rachunek sumienia — tu potrzebna interwencja patrijotycznym duchem owianych rodaków, którzyby piętnowali taką karygodną lekkomyślność i przestępstwo, popełniane wobec swego potomstwa. Wierząc, nawet i Niemiec uczciwy będzie miał pogardę dla tych rodziców, co zamiast wpaść w własne dziecko klejnoty skarbnicy języka polskiego pozwolą mu odzywać się w języku obcego nawet nienawidzącego nas narodu.

Powodu do rozpacz nie mamy — uczucie polskości przebiega w Gdańsku nawet i tam, gdzie nazwiska na „ski” zamieniono na „sky” — ale nie wolno nam zasypiać i patrzeć w beczynności wobec

tego panoszącego się zła dobrowolnego germanizowania się.

L. P.

## Dokoła kongresu mniejszości narodowych w Genewie.

Wyjazd delegata polskiej mniejszości Litwy pos. W. Budzyńskiego.

Posel polskiej frakcji sejmowej p. W. Budzyński w Kownie udał się do Genewy, jako delegat polskiej mniejszości na kongres mniejszości narodowych w Genewie, który się odbędzie 14 do 15 bm.

Jak się dowiadujemy, mniejszość żydowską Litwy na kongresie będzie reprezentował pos. J. Robinson i mniejszość niemiecką pos. Kinder.

## Kwestja korytarza -- przed Ligę!?

London, 16. 10. (Tel. wł.) Korespondent „Daily Telegraphu” donosi z Locarno swemu piśmie, że między delegatami na konferencji niema pesymizmu co do wyników konferencji. Delegaci Anglii, Francji, Włoch i Belgii oczynili wszelkie możliwe koncesje, aby ułatwić Niemcom przystąpienie do Ligi Narodów. Jednak obecnie żadne z reprezentowanych państw w Locarno nie może Niemcom dać efektywnej gwarancji, że kwestje korytarza pomorskiego i Gdańska zostaną natychmiast po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów postawione na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Ligi. Wszystkie delegacje bez wyjątku zgadzają się z delegacją niemiecką, że kwestja korytarza może być omówiona w ramach Ligi, ale aljanci nie mogą Niemcom udzielić obowiązującego przyrzeczenia w tym względzie, a temsamem udzielić zobowiązania piśmiennego. W sprawie tej będzie się traktowało w Lidze według życzenia niemieckiego!!

Co się tyczy wschodnich traktatów należy stwierdzić, że Polska zrezygnowała z myśli żądania specjalnej gwarancji dla swych granic

zachodnich i kontentować się będzie obecnym sojuszem Francji, oczywiście z zastrzeżeniem, że sojusz polsko-francuski nie zostanie osłabiony ograniczeniami w żadnej formie i mierze. Polska domaga się pozatem, aby Francja w razie napadu miała prawo przemaszerowania przez zdemilitaryzowaną strefę nadreńską.

Wśród członków delegacji w Locarno panuje opinja, że przepisy paktu Ligi będą wystarczającą gwarancją dla Polski w razie zaatakowania jej przez jednego z jej sąsiadów, jeżeli Niemcy przystąpią do Ligi Narodów przyjmując na siebie wszelkie obowiązki członków Ligi.

Konferencja w Locarno obecnie doszła do punktu, w którym największe trudności są już przewyższone. Artykuł 16, który się wydawał wielką przeszkodą przy wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, otrzymał w zręcznych rękach prawników rzeczoznawców tak daleko idącą elastyczność, że klauzule paktu bezpieczeństwa, odnoszące się do przystąpienia Niemiec do Ligi, mogą być obecnie podpisane.

## Zawziętość Litwinów przeciw Polsce.

Kowno, 16. 10. (Tel. wł.) Z okazji przygotowanych uroczystości t. zw. pogotowia narodowego zebrał się tłum manifestantów przed gmachem ministrów. Gdy się ukazał premier i minister obrony kraju Bistrav, który roz-

począł przemawiać, odezwały się okrzyki: „Precz z ministrami, którzy paktyją z Polakami. Ministrowie cofneli się do pokoju i w całym gmachu pogaszone światło.

## 10000 rodzin polskich na Ukrainie skazanych na tułaczkę i wynarodowienie!

Prezydium wszechukraińskiego „Wci ka”, na swem ostatnim plenarnem posiedzeniu rozpatrywało plan przesiedlenia chłopów z Ukrainy na ziemie kolonizacyjne w innych republikach sowieckich. W myśl postanowienia Sownarkomu ukraińskiej republiki sowieckiej na rok 1925/6 przeznaczono na przesiedlenie 20 tysięcy gospodarstw.

W związku z tym dekretem Wcik charkowski powziął decyzję, aby w preliminarnej liczbie przesiedleń Ukraina zajęła pierwsze miejsce. I tak postanowiono wysiedlić z Ukrainy 12 tysięcy gospodarstw.

Jak się później okazało na tajnych konferencjach w komisjach rolnych po-

stanowiono przede wszystkim „oczyszczyć” Ukrainę od elementu polskiego. W liczbie 12 tysięcy gospodarstw, przeznaczono 10 tysięcy gospodarstw chłopów polskich do wysiedlenia. Licząc, że 12 tysięcy gospodarstw zatrudnia 60 tysięcy ludzi, wysiedlenia zostaną uskutecznione według następującego rozdziałnika: Na Syberję 15 tysięcy, na Daleki Wschód 15 tys., nad Wołgę 7 tys., na północny Kaukaz 20 tys., na Ural 3 tys. Tak więc poślaku tym rozpocznie się nowa tułaczka polskiej ludności przeznaczonej przez sowiecko-ukraiński rząd na zatracenie i wynarodowienie. Na cele tego wysiedlenia zażądano od rządu centralnego Z. S. S. R. 317 tysięcy rubli.

## Rok 1920 tłem wielkiego procesu w Wiedniu.

Wiedeń, 12. 10. (Wł.) W poniedziałek rozpoczął się we Wiedniu wielki proces firmy Julsz Brick przeciw austriackiemu skarbowi państwa, w związku z dostawą broni do Polski, w czasie wojny z bolszewikami.

Proces ten, który w przebiegu swoim odsłoni stanowisko międzysojuszniczej komisji kontrolnej w sprawie wspomnianego eksportu broni do Polski ma podłoże następujące:

W Wiedniu 1920 r. zakupiła austriacka firma Julsz Brick w austriackim urzędzie demobilizacyjnym broń i amunicję wartości 67 miliardów koron. Broń ta miała być wysłana do Polski walczącej podówczas z bolszewikami. Transporty broni zostały jednak w styczniu i lutym zatrzymane w Wiener Neustadt przez austriacką radę robotniczą.

Firma Brick zwróciła się wówczas do międzysojuszniczej komisji kontrolnej z prośbą o interwencję. Komisja kontrolna orzekła, że wywóz broni sprzeciwia się postanowieniom traktatu pokojowego.

Dopiero dzięki energicznej postawie rządu polskiego zgodziła się komisja kontrolna na zwolnienie transportów broni, jednakże pod tym warunkiem, że cena kupna uważana będzie jako spłata reparacyjna rządu austriackiego.

Obecnie skarży firma Brick austriacki skarb państwa o 45 miliardów koron tj. o różnicę pomiędzy ceną przyznaną republice austriackiej, jako spłatę reparacyjną a ceną jaką swego czasu Brick uzyskał. Proces budzi tem większe zainteresowanie, że prokuratorji skarbowej w Wiedniu nic nie wiadomo o spłatach reparacyjnych w związku z aferą Bricka.

## Mussolini w Locarno.

Locarno, 16. 10. (Tel. wł.) Premier Mussolini przybył wczoraj po południu do Locarno. Natychmiast odbył on konferencję z Chamberlainem i Briandem. Po spotkaniu się z Briandem Mussolini rozmawiał z Lutherem i Stresemannem. W dniu dzisiejszym odbędzie konferencję ze Skrzyńskim i Beneszem.

## Anglja będzie u siebie łepić komunistów.

London, 14. 10. PAT. Jak donosi „Daily Mail”, gabinet angielski rozpatrywał wczoraj sprawę propagandy komunistycznej i postanowił udzielić ministrowi spraw wewnętrznych wszelkiego poparcia w celu energicznego zwalczania agitacji komunistycznej.

## Trocki poluje na dolary.

Twierdzi, że kapitały amerykańskie najbezpieczniejsze będą w Bolszewji.

Sensacja polityczna w prasie amerykańskiej jest artykuł Trockiego, rozesłany dziennikarzom za pośrednictwem jednej z wielkich agencji amerykańskich. Trockie w wymownych słowach przedstawia konieczność współpracy kapitału amerykańskiego na rynku sowieckim. Piszze on, że wielkie zapasy złota, które posiadają Stany Zjednoczone, nie mogą znaleźć w miejscu pożytecznego zastosowania w St. Zjednoczonych i zamiast być czynnikiem wzmagającym produkcję, mogą się stać hamulcem życia gospodarczego. Kapitał amerykański poszukuje rynków. Najbardziej korzystnym rynkiem są Sowiety.

## Z Sowdepji.

### „Twarzą do wsi”.

Sowiecki komisarjat ludowy do spraw rolnictwa, przeprowadzając akcję pod hasłem „Twarzą do wsi”, postanowił wysłać zagranicę po jednym gospodarzu z każdej gubernji, celem zapoznania się ich z tamtejszą kulturą rolną.

### Echa aresztowania parowca sowieckiego „Astrachań”.

Parowiec sowiecki „Astrachań” zatrzymany został w porcie Swatou na rozkaz generała Czen-Cion-Mina, sojusznika Anglików. Według doniesień prasy sowieckiej — kapitan statku, Jakuszew, chciał wysłać telegram z doniesieniem o tem zajściu do Szanghaju, ale władze chińskie nie pozwoliły mu na to. Wszyscy członkowie załogi zostali umieszczeni w areszcie pod zarzutem szpiegostwa. Rząd sowiecki wystosował ostrą notę do rządu chińskiego, domagając się natychmiastowego zwolnienia statku i załogi, oraz ukarania winnych urzędników chińskich w tej sprawie. Ponadto Sowiety domagają się kompensaty.

### Groźba powodzi w gubernji piotrogrodzkiej.

W Piotrogradzie i okolicach Newa wzbiera z nadzwyczajną gwałtownością; ludność obawia się powodzi i szuka schronienia w miejscach bezpiecznych. W samym Piotrogradzie woda zalała zupełnie domy, położone nad brzegiem Newy i stoczną tamtejszą. W niektórych miejscowościach woda już opada.

### Nadużycia w kooperatywach w gub. tułskiej.

Sowiecka komisja śledcza wykryła w kooperatywach w gub. tułskiej olbrzymie nadużycia na sumę 969 tysięcy rubli. 48 winnych tych przestępstw wydano z partji komunistycznej, a 78 oddano pod sąd.

### Z sądów sowieckich.

W dniu 14 września b. r. skazani zostali przez sowiecki trybunał najwyższy na śmierć przez rozstrzelanie członkowie głównego wydziału gospodarczego: Kancelson, Popow, Czezerskij, Skudarew, Gradusow, Ignatjew-Smirnow, Komlew, Senczkowski i Kuprjanow. Skazani odwołali się do „laski” Cika (centralny komitet wykonawczy), który jedynie Kuprjanowowi zamiast karę śmierci na 10-letnie ciężkie więzienie z obostrzoną izolacją, a po odcieleniu tej kary, na 5 lat utraty praw obywatelskich. Ośmiu zaś wyżej wymienionych rozstrzelano po zatwierdzeniu wyroku. Wszystkim oskarżonym zarzucano działalność, szkodliwą dla ustroju sowieckiego.



Luigi Pirandello.

sławny autor włoski, którego dramaty nowoczesne, jak n. p. „Sześć osób w poszukiwaniu autora“, wystawiają w przekładzie w teatrach stołecznych całego świata.

### Generałowie i pułkownicy prasy polskiej.

Pod tym tytułem przynosi „Rzeczpospolita“ sylwetki współczesnych dziennikarzy polskich. Ostatnio ukazała się sylwetka p. Marjana Dąbrowskiego, redaktora tak poczytnego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“. Ze względu na niezwykłą indywidualność p. Dąbrowskiego jako dziennikarza podajemy poniżej, co o nim pisze „Rzeczpospolita“:

Niebywale rozwiniętemu poczuciu aktualności zawdzięczał przed szesnastu laty młody profesor gimnazjalny w Krakowie sukces założonego przez siebie „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“. Umiejętność chwytania tego, o czym ludzie chcą czytać, doprowadził do mistrzostwa.

To też z małej gazetki wyrósł szybko bardzo poczytny organ — jedyny w całej Galicji, mający podczas wojny od wagę stanąć — o ile na to pozwoliła cenzura wojskowa, dzika, lecz i głupia równocześnie — po stronie Ententy. Gdy cały świat polityczny Galicji głosił, że zwyciężą Niemcy, Marian Dąbrowski dawał ludziom do zrozumienia, że zwycięzcami będą Francja, Anglia, Ameryka.

Poczucie aktualności, talent organizacyjny, pracowitość, dar dobierania właściwych ludzi w redakcji i administracji i rzadkie w Polsce zrozumienie ważności dokładnego wykonywania drobnych rzeczy po wojnie z „Ilustr. Kurjera Codziennego“ największy co do nakładu dziennik w Polsce.

Dawny nauczyciel gimnazjalny jest dzisiaj postem sejmowym, człowiekiem bogatym, rozdawcą en masse pochwał i przyznany. Mimo to pozostał skromnym i dobrym kolegą redakcyjnym. Osińniące powołanie materialne nie przewróciło mu w głowie.

To dowód, że w tej głowie siedzi rozum.

# Dla czego Niemcy żywią nienawiść do Polski.

Gdyby Caesar dotarł do Polski... — Misja historyczna Germanów „Drang nach dem Westen“. — Szfuczne odwrócenie Niemców ku wschodowi. — Niepowodzenie „Drang nach dem Osten“. — Nieudolność państwowotwórcza Niemców. — Co Niemcy zyskać mogą na sojuszu z Polską?

Ten, kto nazwał Niemców narodem uczonych i filozofów, znał się podobnie na rzeczy, jak ci, którzy wieloryba uznali za rybę. Niemcy napisali moc książek naukowych, podobno nawet mają najliczniejsze prace z dziedziny statystyki. Ale jak ten, który naścinał najwięcej drzew albo wypiekał najwięcej cegieł jeszcze przez to nie został architektem, tak też dzieje Niemiec nie świadcza o tem, aby z nagromadzonych materiałów umieli wnieść trwałe gmachy. Niemcy charakteryzuje doskonale ich przysłowie „Man sieht vor lauter Wald die Bäume nicht“.

Niemcy posiadają zdolność rozczłonkowania całości, ale z członków poszczególne złożyć całość to jest specjalnością Polaka.

To też Polacy powinni Niemcom napisać dzieje Niemiec, tak jak i Niemcy pisali całemu światu, a także Polsce, co wypadło wskutek wzmiarkowanego kalcetwa umysłowego Niemców bardzo po kracznie.

Polak umiałby całkiem obiektywnie ująć obraz dziejów Niemiec.

Wówczas dopiero zrozumieliby Niemcy jak nisko upadli, czując fałszywe prawdy. Niektórzy genialni Niemcy zdają sobie dokładnie sprawę z kłeski, jaką na Niemcy sprowadziła Reformacja Lutera. Nawet przewrót bolszewicki w skutkach swych nie jest dla Rosji tak zły jak nią była dla Niemiec reformacja. Wiedzieli o tem Goethe i Bismarck. Ogólnie niemiecki natomiast cześć reformacji jako dzieło „geniuszu“ niemieckiego.

My Polacy nie możemy pojąć, że Niemcy nie podejmowali wysiłków o zdobycie ujścia Renu. Rzeka ta, najspławniejsza w Europie płynie głównie przez Niemcy, kilkatisięcy tonowe parowce kursują po niej swobodnie ale ujście tej zamyka Rotterdam, jeden z najważniejszych portów Europy. My Polacy którzy bolejemy nad tem, że ujście Wisły zamyka nam Gdańsk, nie możemy zrozumieć rezygnacji 65 milionowego narodu niemieckiego z chęci zdobycia Renu przy ujściu, tem więcej, że Holendrzy uważają się niekiedy za część wielkiej nacji germańskiej.

Kiedy Niemcy śpiewają „Wacht am Rhein“, to zamiast o ujściu Renu myślą o mniej ważnym sporze z Francją o Ren górny, mniej posiadający dla Niemiec znaczenia niż Rotterdam i wogóle całe rozgałęzienie Renu w Holandji.

A klasycznym przykładem nieudolności państwowotwórczej Niemców to dzieje ich „Kleinstaaterei“. Jakże miżernie wypadła dla Niemców porównanie państwowości niemieckiej z Polską.

Pamiętajmy najpierw, że Niemcy o tysiąc lat przed Polską zetknęli się z kulturą przez Rzymian. Cały szereg miast jak Trewir, Kolonia, Augsburg, Akwizgran (Aachen) założono przez Rzymian. Mieli Niemcy, występując na arenę dziejów, historyków tej miary co Caesar i Tacyt, Polska natomiast w tysiąc lat później zadowolili musieli się opisem kiepskim kronikarzy, jak Dittmar albo kupców żydowsko-arabskich.

Niemcy nie tylko, że nie umieją docenić rychłego zetknięcia się z kulturą Rzymu, ale do dziś z lekceważeniem barbarzyńców mówią o „welsche Kultur“.

Gdyby Cesar i Tacyt byli ominęli Niemcy, a dotarli do Polski, w każdym mieście polskim byłyby place nazwane ich imieniem. Niemcy wołać wciąż jakichś wątpliwych „Hermann der Cherusker“ a jeszcze więcej wątpliwą Tusnelde, z czego śmiały się genialny kpiarz — Heinrich Heine, z którego poezji najprawdziwiej poznać można Niemcy.

Naród, który nie umie ocenić szczęścia, że go opisał Caesar i Tacyt, nie zastanawia się też nad tem, że ongiś księżka krwi niemieckiej panowała nad polaczonami narodami Francuzów i Niemców. Karol Wielki podzielił państwo to między synów, jak to później Bolesław Krzywousty zrobił w Polsce. Ale podczas, gdy w Polsce naprawiano błąd Krzywoustego i przywrócono jednolitą państwowość, państwo Karola Wielkiego zaczęło się rozpaść. Francja po krwawych wojnach, w czasie których wykwitła wspaniała postać Dzieńwicy Orleańskiej, przywróciła przynajmniej na swym obszarze całość państwa i wchłonięła poważną ilość szczepli pierwotnie niemieckich m. i. Franków, od których przyjęła się nazwa kraju i narodu.

Natomiast część państwa Karola Wielkiego, zamieszkała przez szczyt niemieckie zaczęła rozpaść się na coraz to drobniejsze twory państwowe „Duodezstaaten“, jakich na całym świecie cywilizowanym się nie spotka w drugim wydaniu i dla których Niemcy stały się pośmiewiskiem sąsiednich narodów. Hiszpanie i Francuzi chadzają

li sobie po tak rozczłonkowanych Niemcach jak po nieuprawnych ugorach.

W dziejach Polski mamy wiele czarnych i smutnych kart, ale takiego upadku, jak niemiecka „Kleinstaaterei“ w dziejach Polski niema.

Przyznaje to historyk niemiecki Hans Delbrueck w przedmowie do dziełka „Polenlieder“, wydanego 1917 r., w której to przedmowie wyraża podziw dla państwowotwórczej zdolności Polaków, której najwyższym przejawem zdaniem reorganizatora Prus, barona v. Steina, była Unja Polski z Litwą.

Po stronie polskiej nie wszyscy zgadzają się z oceną Unji tej ze Steinem. Mianowicie zarzuca się twórcom Unji, iż odsunęli Polskę od Odry i zmienili jej charakter państwa zachodnio-europejskiego na państwo o charakterze wschodnim. Zapominają o tem, że Ruś, a przez nią Litwa zetknęła się wcześniej niż Polska z kulturą europejską przez Bizancjum, że początki narodowej literatury ruskiej (nie rosyjskiej) są starsze niż polskie i że około 1000 r. po Chrystusie Bizancjum było ośrodkiem kultury europejskiej a nie Rzym.

A pozatem Romer twierdzi, że naturalną granicą osiedlenia Polaków jest wprawdzie na zachodzie Odra, ale na wschodzie Dniepr.

Programem Polski byłoby więc Szczecin — Odessa i to więcej realnym niż hasło Wilhelma II. Berlin — Bagdad. Wedle Romera więc Unja Litewsko-Polska była wprost koniecznością.

Polska przez Unję z Litwą nie tylko że nie straciła, ale przeciwnie już wstąpienie Jagiellów na tron polski pociągnęło za sobą kłeskę Krzyżaków i uwarunkowało mocarstwowe stanowisko Polski. Jagiellonowie zasiedli na tronie czeskim i węgierskim i spowinowacili się z najpotężniejszymi monarchami Europy zachodniej.

A cóż zyskali Niemcy z pochodu na wschód w kraje przez Słowian zamieszkałe? — Upadek!

Jeżeli misja historyczna wedle Romera było utworzenie państwa od Szczecina po Odessę, to wśród Niemców istniał — Drang nach dem Westen. Dowodzi tego nawet współczesna statystyka zaludnienia Europy.

I tak podczas gdy województwa rdzenne polskie i nie narażone na eksterminacyjną politykę państw zaborczych jak krakowskie albo łódzkie, wykazują 114 względnie 113 głów na km<sup>2</sup>, to Po-

MAURICE LEBLANC

39

## Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“

J. P.

(Ciąg dalszy)

Nazajutrz, przed ósmą rano Mazeroux pośpieszył powiadomić o tem don Luisa. Sierżant przybył z walizką podróżną w ręku i zastał Perennę jeszcze w łóżku.

Wiadomość, którą przyniósł, wzburzyła niezmiernie don Luisa Perennę.

— Czy umarła? — zawołał gwałtownie.

— Nie... Podobno tym razem jeszcze ją odratują. Lecz czy to warto!

— Jako, czy warto?

— A no, przecież! Wcześniej czy później tak sobie coś zrobi.

— Czy i tym razem też nie zrobiła żadnych zeznań?

— Nie. Przed samobójstwem jednakże napisała kilka słów na kartce papieru, w której mówi, że po głębszym namyśle doszła do przekonania, że owym tajemniczym korespondentem męża musiał być niejaki p. Langernault. Był to bowiem jedyny człowiek, z którym inżynier Fauville był swego czasu w przyjaźni. Dodaje przytem, że p. Langernault nieomieszka ją uwieścić i wytłumaczyć to okropne nieporozumienie, którego ona padła ofiarą.

— Jeśli więc jest ktoś, kto może ją uwieścić, to czemu ucieka się do samobójstwa?

— Bo, jak mówi, wszystko jej obrzydło. Życie jej jest złamane. Jedyna rzecz której jeszcze pragnie, to spokój, a więc, śmierć...

— Nietylko w śmierci spokój znaleźć można. Jeśli wyjaśnienie prawdy byłoby dla niej zbawieniem, to może to nie takie trudne, jak się zdaje.

— Co pan mówi? Czyżby się pan czego domyślał?

— Och, nic jeszcze wyraźnego, jednakże ta niesłychana akurtność owych listów, wydaje mi się nienormalną i daje mi do myślenia...

Po chwili ciągnął dalej:

— Czy badano ponownie zatarty adres listów?

— Tak, i udało się rzeczywiście odczytać nazwisko Langernault.

— A gdzie mieszka ów Langernault?

— Według pani Fauville mieszka on na wsi, w Formigny, w Normandji.

— Czy wyczytano tę nazwę na liście?

— Nie, lecz wyczytano nazwę pobliskiego miasta Alençon.

— I ty tam jedziesz?

— Tak jest. Prefekt posyła mnie tam, zalecając pośpiech. Jadę na dworzec Inwaldów.

— Chciałś powiedzieć, że siadasz wraz z mną do mego samochodu!

— Jako?

— A no tak! Pojedziemy razem. Zasiadziałem się już i potrzebuję ruchu i powietrza. A przytem, dom ten jest dla mnie śmiertelny.

— Dlaczego śmiertelny, szefie?

— Ech, nic. Kiedyś zrozumiesz.

W pół godziny później mknęli już na drodze do Wersalu. Perenna szoferował sam. A pędził tak, że Mazeroux nie mógł złapać tchu, z trudnością od czasu do czasu bąkał:

— Ależ sypiemy! Czy nie obawia się pan wypadku?

Przybyli do Alençon na śniadanie. Po skończonym posiłku udali się na główną pocztę. Tam jednakże nie znano żadnego Langernault, przyczem, poinformowano ich, że w Formigny jest osobny urząd pocztowy.

Jeśli więc Langernault kazał sobie przesyłać korespondencję do Alençon, to widocznie otrzymywał ją musiał poste restante.

Perenna wraz z sierżantem pojechali więc do Formigny. Lecz i tam nazwisko to było nie znane, pomimo, iż miejscowość ta liczyła zaledwo tysiąc mieszkańców.

— Chodźmy do burmistrza — rzekł don Luis.

U burmistrza okazało się, że Langernault rzeczywiście zamieszkiwał niegdyś w Formigny, był to zany człowiek, były przemysłowiec, który przed czterema laty zginął z powodu wypadku. Mianowicie, czyszcząc strzelbę, jak się okazało nabiła, zabił się na miejscu. Z początku przypuszczano nawet możliwość zabójstwa, lecz wobec braku jakichkolwiek poszlak poniechano sprawę.

— Czy miał pieniądze — zapytał Perenna.

— Tak, i to właśnie wydawało się podejrzane, gdyż po jego śmierci nie znaleziono ani grosza.

Don Luis namyślał się długą chwilę, poczem zapytał jeszcze:

— Czy zostawił kogoś z rodziny?

— Nikogo, ani bliższych ani dalszych krewnych. Tak dalece, że jego majątność, zwana Starym Zamkiem, a to z powodu ruiny, w jakiej się znajduje, przeszła na własność skarbu. Administracja domen państwowych kazała opieczetować drzwi domu i zabarykadować bramy i furtki parku.

— I nikt tam po parku nie chodzi?

— Nie. Przedewszystkiem mury są bardzo wysokie. A potem... Stary Zamek miał zawsze bardzo złą reputację w okolicy. Mówiono o duchach, które straszą... i innych tym podobnych historjach.

— A to dobre — zawołał Perenna, kiedy już opuścili kancelarję burmistrza. — Więc inżynier Fauville pisywał listy do nieboszczyka! I to, w dodatku, do nieboszczyka, który mi coś mocno wygląda na zamordowanego!

— Ktoś widocznie musiał te listy przechwycić.

— Prawdopodobnie, lecz to nie zmienia faktu, że Fauville zwierzał się nieboszczykowi i opowiadał mu o zbrodniach zamiarach żony.

Całe po południu spędzili na badaniu różnych osób, chcąc się dowiedzieć czegoś o p. Langernault i jego zwyczajach. Wszelkie ich wysiłki pozostały jednak bezowocne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

znanskie ma 74, Pomorze 57, Prusy Wschodnie 60, Pomorze Szczecińskie 57, Grenzmark Posen-Westpreussen 42. Cyfry powyższe dowodzą, że ziemię po prawej stronie Odry, stanowiącej naturalny teren kolonizacyjny Polski, wskutek zajęć przez Brandenburczyków wyludniają się, bo dopływ Polaków jest przez Niemców wstrzymany, a ludność niemiecka nie tylko, że nie kolonizuje tych terenów, ale nawet stąd ucieka na zachód.

Wobec tego zachodnie prowincje Niemiec, graniczące z Francją mają następującą gęstość zaludnienia na 1 km<sup>2</sup>: Westfalia (222), Nadrenja (276), Pruskie zagłębie Saary (385), Hessen-Nassau (145). Rzesza Niemiecka ma przeciętną gęstość zaludnienia 124 (Prusy 125). Widzimy więc, że na Polakach za Odrą zdobyte tereny dla Prus i Niemiec są tak samo bezwartościowe jak Irlandja dla Anglii.

**Dla czego więc Niemcy żywią nienawiść do Polski?** Jest to zagadnienie, którego rozwiązanie powinno przynieść Polsce większe korzyści niż wynalezienie motoru, przy którego pomocy będzie można latać z szybkością 1000 km. na godzinę.

**Usunięcie nienawiści wśród Niemców do Polski** wydaje nam się łatwiejsze niż eksperymentowanie w laboratoriach radem, gazami trującymi, dynamitem, ha nawet benzyna czy spirytusem, od których można sobie ręce sparzyć przy największej ostrożności.

Natomiast dochodzenie źródeł nienawiści Niemców do Polski można podjąć bez obawy o życie własne czy cudze.

Nam się wydaje, że narody zachodnie sztucznie odwróciły uwagę Niemców od ich żywiołowego parcia za słonecznym zachodem (Platz an der Abendsonne) ku wschodowi. Cyfry zaludnienia Niemiec na wschód od Odry dowodzą, że Niemcy krwawia się nadaremnie i wbrew swej misji historycznej o Pomorze, Poznańskie i G. Śląsk. Podczas gdy Niemcy zaprzętały sobie głowę walcząc z Polakami zabrano im Flandrię i Alzację na zachodzie.

Kiedy Maria Teresa wytoczyła Francji walkę o Alzację i Flandrię dyplomacja francuska przyczyniła się do wydzwignięcia Fryderyka II, zwanego „Wielkim“ do stanowiska mocarstwa. Hohenzollernowie, suwereni państwa, o ludności pochodzenia słowiańsko-litewskiego, do której cywilizacja dotarła tysiąc lat później niż do rdzennej kolebki Niemiec, dokonali rozdziału ostatecznego Niemiec.

Cesarstwo Niemieckie, utworzone przez Bismarcka niema nic wspólnego z organizacją państwową Ottonów, Henryków, Barbarosów. Cesarstwo Hohenzollernów z Berlinem jako stolicą było całkiem nowym tworem mającym z Niemcami mniej wspólnego niż Cesarstwo rzymskie narodowości niemieckiej z Rzymem. Hohenstaufowie i Habsburgowie zgodnie z misją szczeperów germańskich, które parły stale na zachód, zawiadywały Włochy, Francję. Hisszpanję i przeszły nawet do Afryki, toczyli wojny z Francją i Rzymem. Jeden tylko Fryderyk Barbarossa pięciokrotnie przekroczył Alpy, aby podbić sobie Włochy.

Niewątpliwie i Hohenstaufowie i Habsburgowie toczyli wojny z Polską. A jednak nawet historyk, niemiecki Hans Delbrueck w swej wzmiankowanej przedmowie do „Polenlieder“ stwierdza, że niema dwóch narodów w Europie, któreby tak mało wojen ze sobą toczyły jak Niemcy i Polacy.

Stosunki polsko-niemieckie zostały zamacane przez naród bastardów niemiecko-słowiańsko-litewskich, Prusaków. Traktat Wersalski powinien był dla uspokojenia Europy rozczłonkować Prusy. Twórca konstytucji wejmarskiej zmarły w tych dniach prof. Hugo Preuss, w pierwotnym projekcie przewidywał zcentralizowaną organizację państwa niemieckiego, jak to jest we Francji i w Polsce. Ale duch „Kleinstaaterer“ niemieckiej oparł się projektowi Preussa. Preuss był żydem niemieckim, podobnie więc, jak Heine znalazł błędy Niemców, które chciał naprawić. Ale separatyzmy szczeperów niemieckich wzięły górę. Ponadto Prusacy mieli w swym ręku wojsko i biuro centralne socjalnej demokracji, więc zdołali w republice niemieckiej nadal zachować swą przewagę nad rdzennymi Niemcami.

Przewaga Prusaków była także na ręce Anglii. Dopóki bowiem Prusacy rządzą będą Niemcami, Anglia jest spokojna o panowanie na morzu Półn. Skoro Niemcy zdobyły Flandrię i Holandję, Anglia byłaby w niebezpieczeństwie. Dla tego Anglia odwraca uwagę Niemiec od zachodu, szcując ją na Polskę. **Angielski projekt bezpieczeństwa** i odbywające się nad niem obrady w Locarno, to dalszy ciąg tej starej polityki mocarstw zachodnich odwracania Niemców od ich historycznej misji, parcia na zachód.

Zadaniem polskiej dyplomacji jest wykazanie Niemcom, że ich nienawiść do Polski bywa stale przez mocarstwa zachodnie wyzyskiwana rzekomo na niekorzyść Polski, a właściwie na niekorzyść Niemiec.

Dyplomacja niemiecka winna wziąć pod uwagę wskazówki Bismarcka, zawarte w rozdziale 8 „Gedanken und Erinnerungen“, w których potępia politykę, zależną od uczuć przyjaźni czy nieprzyjaźni. Interes państwa stawia Bismarck ponad wszystko.

Otóż dobrze zrozumiany interes Niemiec nakazuje Niemcom szukać sojuszu z Polską przedewszystkiem, a nie z mocarstwami zachodnimi. Historycznej misji niemieckiej „Drang nach dem Westen“ nie stoi na przeszkodzie Polska, lecz mocarstwa zachodnie. I to mocarstwa o ubywającej z każdym rokiem liczbie ludności.

Z prowincjami niemieckimi o gęstości zaludnienia około 300 głów na 1 km<sup>2</sup> graniczą departamenty sąsiedniego państwa o gęstości zaludnienia 32, 42, 66, a najwyższej 95 na 1 km<sup>2</sup>. Gdy Rzesza Niemiecka ma przeciętną gęstość zaludnienia 124, sąsiednie mocarstwo na zachodzie wykazuje 72 głów na 1 km<sup>2</sup>.

Naród polski a raczej dyplomacja polska od roku mniej więcej w polityce zagranicznej dokonała usamodzielnienia się. Wizyta Cziczeryna w Warszawie i zapowiedziana rewizyta min.

Skrzyńskiego w Moskwie wskazują, że pozbyliśmy się sentymentów. Jesteśmy świadkami, że w pewnej części prasy francuskiej wypisuje się na Polskę gorzszą napaści niż w najbardziej hakaty-stycznej prasie niemieckiej. Nie zapominajmy tego, że w polityce francuskiej były wahania, czy poświęcić Polskę Niemcom czy nie.

Wiedząc, że w stosunku z Niemcami stanowisko Polski jest mocniejsze, bo Niemcy nie są w stanie wydrzeć nam Pomorza, Poznańskiego i G. Śląska, gdyż nawet Prus Wschodnich i Pomorza Szczecińskiego nie byli i nie będą w stanie wchłonać, możemy do kombinacji politycznych wciągnąć Berlin, tak jak wciągnęliśmy Moskwę. Jeśli Anglia będzie się upierała przy swej polityce antypolskiej, możemy im ze strony polskiej zagrać koncert polsko-niemiecko-rosyjski.

Anglików trzeba przekonać, że poznaliśmy ich metodę. Anglia biła przy pomocy Prus Francję, później z Francją Prusy i tak dalej na odmiennie.

Metoda ta nie jest zbyt trudna, abyśmy Polacy nie mogli jej próbować i w porozumieniu z Berlinem oraz Rosją stworzyć antyangielski blok trzech mocarstw.

Szczególnie my Polacy z pod b. zaboru pruskiego powinniśmy dać naukę niekłym naszym mędrcom od polityki zagranicznej jak np. posłowi Diamandowi, któremu się wydaje, że jadł mądrość polityczną chochlami, a nas Wielkopolan pomawia o brak chłodnej głowy przy rozważaniu stosunków polsko-niemieckich.

Jest to skandal, że w dyplomacji polskiej tak mało pracuje Wielkopolan i że ich brak na placówce berlińskiej i londyńskiej, gdzieby szczególnie się przydał.

Prasa wielkopolska powinna większą uwagę poświęcić zagadnieniom polityki zagranicznej. Głos nasz powinien być decydujący.

A. P. B.

## Wypadek aeroplanowy pod Piekarami.

Pilot i obserwator wyszli bez szwanku. — Aparat częściowo strzaskany.

W ub. środę na polach pod Piekarami, w najbliższej okolicy Krakowa, wydarzył się wypadek aeroplanowy o następującym przebiegu:

Samolot ćwiczebny A 300/4 2 pułku lotniczego w Rakowicach, wystartował o godz. 2.30 popoł. z lotniska rakowickiego w celu odbycia lotu orientacyjnego. W aparacie znajdował się por. Kuzian jako pilot i por. Kukułka jako obserwator. W pewnym momencie, na znacznej wysokości, motor przestał funkcjonować wskutek defektu, co zmusiło pilota do natychmiastowego lądowania.

Wskutek złego terenu, na którym nastąpiło lądowanie, odbyte zresztą prawidłowo, samolot uległ częściowemu strzaskaniu. Pilot i obserwator wyszli niemal bez szwanku.

## Port lotniczy w Łodzi

zbudowany przez L. O. P. P., został uroczystie poświęcony i otwarty dnia 13-go września br. Jest to ważny wypadek w dziejach naszej instytucji, której dziełem jest również szkoła cywilnych pilotów w Poznaniu i budowa Instytutu aerodynamicznego w Warszawie dochodząca już pod dach.

Aczkolwiek czasy są ciężkie, jednak nikt nie powinien żałować wkładki na L. O. P. P., która jak widzimy z groszowych datków, zbieranych na całym obszarze Rzeczypospolitej, tworzy dzieła wielkie.

## Burza w zatoce gdyńskiej.

11 kutrów rybackich uszkodzonych, 1 zatopiony. — Poważne straty. — Czas zaradzić złemu.

W nocy z 12-go na 13-go nawiedziła zatokę gdyńską silna burza. Wieczorem rybacy po powrocie z połowu skonstatawali, że dmie silny wiatr z południa, przyczem niebo zwiastuje orkan. To też przy wzburzonem już bardzo morzu wskutek czego nie mogli podjąć kotwic, skryli się za molo południowe, umocowując kutry w liczbie 21 do niego. Tymczasem po 11-tej w nocy, kiedy kutry już były w porcie, wiatr zmienił się nagle na północny i dmąc z niesłychaną siłą, począł tłuc kutrami o molo.

Rezultat był fatalny. Jeden kuter Głowczewskiego nr. 22 z Oksywskich Piasków poszedł na dno, przyczem dzielnik rybak, właściciel, omal sam nie utonął. W ostatniej chwili inni rybacy wydobyli już tonącego hakami z wody. 5 kutrów zostało poważnie uszkodzonych, 7 mniej lub więcej poważnie.

Dziś wydobywano do późna kuter Głowczewskiego, aby go usunąć z portu, gdyż zajmuje miejsce potrzebne dla statków, przybijających po ładunek.

5 kutrów odeszło już do Gdańska do naprawy do stoczni.

Straty są poważne. Szacuje się je na 20 tysięcy złotych.

Poza kutrami rybackimi uległ lekkim uszkodzeniem kuter państwowy inspektoratu rybackiego „Tryton“, na który wpadła zerwana z kotwicy łódź motorowa pracującej w porcie firmy duńskiej, pozatem pewne uszkodzenia odniosły także barki pomocnicze, służące przy robotach czerpalnych.

Wobec tego, że sfery miejscowe kilkakrotnie zwracały uwagę na konieczność zbudowania jakiegoś zabezpieczonego od burz zakątka dla kutrów rybackich, tej podstawy naszej floty rybackiej, przyczem wobec spóźnionej pory sprawa była pilną, nieszczęście ostatnie odbija się fatalnym echem wśród rybaków.

To też czas najwyższy coś dla tej sprawy uczynić.

Port rybacki kosztowałby powiedzmy 100.000 złotych, a ostatnie dwie burze, które zniszczyły łodzie motorowe p. Stodolskiego, a obecnie zniszczyły czy uszkodziły szereg kutrów, spowodowały straty conajmniej na połowę tej kwoty.

Czas najwyższy znaleźć wyjście z sytuacji. Liczymy, że czynnik powołane w rządzie centralnym, które ostatnimi czasy okazują tyle zainteresowania sprawami Gdyni — zrozumieją pilność i powagę sprawy.

Obserwator.



## Polski Dzień Zaduszny.

W dniu 2-go listopada cały naród złoży w Warszawie hołd Nieznanemu Żołnierzowi.

Z Warszawy donoszą: 2 listopada, jak wiadomo, odbędzie się pogrzeb „Nieznanego Żołnierza“ poległego w walkach o wolność Ojczyzny w 1918/1920. W uroczystości tej weźmie udział cały naród.

Na program uroczystości złożą się: 1) ekshumacja zwłok z pobojuwiska lwowskiego i uroczystości we Lwowie. 2) przewiezienie zwłok do Warszawy. 3) uroczystości w Warszawie zakończone pogrzebem na pl. Saskim. Akt wyboru odcinka, badanie autentyczności, akshumację i przewiezienie zwłok ze Lwowa do Warszawy, zarządzi D. O. K. 6.

W uroczystości ekshumowania zwłok weźmie udział delegacja województwa lwowskiego, władz samorządowych i towarzystw społecznych.

Przewiezienie zwłok odbędzie się pociągiem specjalnym drogą Lwów—Rawa Ruska — Tomaszów — Krasnystaw—Lublin — Warszawa. Trumna ze zwłokami zostanie złożona na lafecie działowej, na platformie. Za platformą będą przygotowane dwa wozy na wieńce.

Za wozem służbowym i lokomotywą będą dwa wozy pierwszej i drugiej klasy dla delegacji, złożonej z dwóch matek, dwóch wdów, dwóch sierot, dwóch inwalidów, dwóch członków komitetu honorowego, dwóch przedstawicieli samorządu, dwóch przedstawicieli społeczeństwa, oraz przedstawicieli sprawy. Skład wojskowej eskorty stanowić będzie 1 generał, 1 oficer, 1 marynarz, po jednym duchownym wojskowym z poszczególnych wyznań, 1 lekarz wojskowy.

Dowódcy okręgu korpuśnego będą przestrzegali stałych wytycznych. W godzinach przybycia pociągu na stację, jawi się kompania honorowa, wraz z or-

kiestra. W chwili przybycia pociągu orkiestra odegra hymn narodowy. Wszelkie mowy na stacjach są zakazane. W chwili odjazdu pociągu orkiestra odegra utwór żałobny.

O godz. 6-ej dnia 2 listopada pociąg przybywa do Warszawy na dworzec główny. Na dworcu oczekuje komendant miasta Warszawy, kompania honorowa z chorągwią i członkowie komitetu wykonawczego. Po przejęciu zwłok trumna zostanie przewieziona do katedry św. Jana. Tu odbędzie się nabożeństwo żałobne.

Po ukończeniu nabożeństwa 8 podoficerów odznaczonych krzyżem Wirtuti Militari zdejmują trumnę z katafalku. W tym momencie chyła się chorągwie i sztandary. Z ukazaniem się trumny u wejścia katedry orkiestra gra hymn narodowy.

W kondukcje pogrzebowym za trumną postępują dwie matki, dwie wdowy, dwie sieroty. Prezydent Rzeczypospolitej, minister spraw wojskowych, przewodniczący kapituły orderu Wirtuti Militari marszałek Piłsudski, marszałkowie Seimu i Senatu, członkowie rządu, generalicji, przedstawiciele Seimu i Senatu.

Trumna zatrzymuje się przed pomnikiem Ks. Józefa. Orkiestra gra hymn narodowy, wojsko prezentuje broń.

Po spuszczeniu trumny do mogiły, minister spraw wojskowych wygłasza mowę. Po zamknięciu grobu, orkiestra gra hymn narodowy, chyła się chorągwie i sztandary. Na tem kończy się program uroczystości.

Dowódcy wszystkich okręgów korpuśnych w dniu 2 listopada, we wszystkich oddziałach zarządza uczczenie tej podniosłej chwili w sposób, jaki uznają za stosowny.

Z PROWINCJI.

Labiszyn.

Tydzień lotniczy. — Powodzenie zabaw tanecznych. — Nowa strzelnica. — Budowa kolei Szubin-Labiszyn. — Ciekawy „kwiatek“.

Pod względem pracy społecznej, panuje w miasteczku naszym zupełna apatia. Niema towarzystwa, któreby chciało lub mogło służyć do brym przykładem, zwłaszcza że prawie we wszystkich Towarzystwach widzi się jedne i te same jednostki. To też tydzień lotniczy, jaki miał miejsce w ubiegłym miesiącu, wypadł zupełnie blado. Miejscowe Towarzystwo L.O.P.P. zamierzalo wprowadzić urządzenie wielki wiec propagandowy, lecz niewiadomo z jakich przyczyn udział publiczności był tak nikły, że cały program „wiecu“ trzeba było ograniczyć do krótkiej okolicznościowej przemowy, nigdy od pracy społecznej nie wymawiającego się ks. prob. Kłosa, i na krótkim sprawozdaniu Zarządu Towarzystwa. Trochę winy ponosi sam Zarząd, bo aczkolwiek Towarzystwo L.O.P.P. istnieje już wprawdzie od listonada r. z., to mimo swego ważnego zadania należy dotychczas do najmniej czynnych towarzystw

Natomiast wszelkie zabawy ciszą się i frekwencją i powodzeniem. W tym samym dniu, kiedy zwołany był wiec na rzecz L.O.P.P., urządziło miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków swą już trzecią tym razem zabawę jesienią, mającą na celu zebranie funduszy na budowę pomnika dla poległych wojaków.

Towarzystwo „Grono Miłośników Sceny“, które w zeszłym roku dało publiczności dowody swej pracy w obranym kierunku, w tym roku sezon swój rozpoczęło również zabawą taneczną, z rezultatem kasowym bardzo wątpliwym.

Prace nad Strzelnicą w Parku Miejskim postępują szybko naprzód, niewiadomo tylko, kto z niej będzie korzystać bo odbyło się wprawdzie w ostatnim czasie zebranie przyszłego towarzystwa kurkowego, lecz bez rezultatu, gdyż okazało się, że istnieje już podobno jakieś Towarzystwo Strzeleckie.

Najwięcej aktualnym tematem dla miasteczka naszego jest sprawa budowy kolei Szubin-Labiszyn. Dzięki inicjatywie kilku jednostek, a szczególnie miejscowego obywatela p. Wierzbickiego i gorliwej współpracy i pomocy p. dyr. Kwiatkowskiego z Krotoszyń pod Barcinem i zyczeniem poparcia starosty pow. p. Nosotz-Jackowskiego, projekt budowy kolejki przybiera coraz konkretniejsze formy i jest nadzieja że miasteczko nasze doczeka się jednak może tej tak pożądanej lokomocji, o ile tylko dalsze zrealizowanie projektu nie napotka na jakies przeszkody.

Sfery kupieckie w Labiszynie, uszczęśliwione zostały nowym kwiatkiem biurokracizmu monopolowego. Kupcy bowiem, którzy mają pozwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych, otrzymali zawiadomienie że zapotrzebowanie swoje pokrywać mogą tylko u hurtowników — w Kcyni? A jest ich tam aż 2, jeden chrześcijanin Kozłowski, drugi — żyd Levy. Nie wchodząc w przyczyny udzielenia w Kcyni prawa sprzedaży hurtowej wyrobów tytoniowych aż dwóm firmom, w dodatku jednej żydowskiej, zadziwić musi przydzielenia miasteczka naszego do Kcyni. Cały ruch handlowy opiera się bowiem na Bydgoszczy, przez którą każdy kupiec musiałby jechać do Kcyni, i w jednym dniu podróży tej nie uskuteczni. Gdzie Rzym, a gdzie Krym!

Od szczytu do otchłani.\*)

Nowa książka Ossendowskiego różni się zasadniczo od poprzednich, od głównych „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów“, oraz „W ludzkiej i leśnej kniei“. W tamtych impresje autora, przepuszczane przez pryzmat bogatej wyobraźni, obejmowały szerokie kręgi spostrzeżeń podróżniczych, w tej wybijają się na plan naczelny osobiste przeżycia, walki wewnętrzne, rozmyślenia i wstrząsy. Sam autor uważał za stosowne dać podtytuł „wspomnienia i szkice“. Tak jestto istotnie rodzaj pamiętnika, przetkanego okruciami nowelistyki uchwycionych obrazów, istnej kopalni do nakreślenia tomów beletrystyki. Wszystko to zsyte niać dużej skali uczucia, przemile w dotknięciu, często rozrzewniające i porwijące do głębi. W ramach między 1904 do 1907 r. roztacza się kalejdoskop opowieści, przepyszna tkanina wzorzysta, rozpięta na słupach wojny japońsko-rosyjskiej i wychylającej już głowę rewolucji w caracie. Autor powołany do Charbina jako chemik, wielu zastosowania dla armji wynalazków swoich, rozwijał niesłychanie ożywioną działalność, szczególnie w wyrębach leśnych koło Udżimi, gdzie wydobywał węgiel z drzew, przepalanych w umyślnie zbudowanych piecach. Wędrowki w różne strony, związane z fabryką, wzniesioną w odludziu, otwały Ossendowskiemu możność za-

\* A. F. Ossendowski: Od szczytu do otchłani. Wspomnienia i szkice. Nakładem Gebnera i Wolffa. Warszawa 1925 r.

Przeciwko sopockiemu klubowi.

Ostre wystąpienie gdańskiego socjalistycznego organu.

Bardzo znamienne, że przeciwko klubowi gry w Sopocie zaczyna występować teraz i prasa niemiecka socjalistyczna w organie socjalistów gdańskich w „Volkstimme“ czytamy między innymi co następuje:

Również i w Sopocie mnożą się głosy nawołujące do zamknięcia klubu. Piękne, tak licznie zwiedzane miejsce kąpielowe stało się Eldoradem oszustów i innych podejrzanym egzystencji. Wielkie przyrzeczenia, dawane przez przedsiębiorców i dyrektorów klubu nie spełniły się. Istnienie kasyna gry w Sopocie stało się dla letników niebezpieczne i dla tego wielu omija Sopot zupełnie. Pierwszego lepszego dnia można uleść pokusie i pieniądź przeznaczony na 4 do 6 tygodniowy wypoczynek, trwoni się nieraz w ciągu jednej nocy w kasynie. Jedyna z tego konsekwencja, to natych-

miastowy wyjazd. Jeden ze znawców stosunków sopockich zapewnia, iż na strychach hotelowych leżą całe góry waliz, których właściciele nie zgłaszają się. Tak samo ma się sprawa z właścicielami mieszkań, odnajmującymi pokoje. Właściciele restauracji i kawiarni uskarżają się, że bardzo wielu gości opuszcza lokale bez uiszczenia rachunku. U portierów hotelowych leżą dawne, nieuregulowane rachunki, natomiast mają masę waliz, w których pozostała conajwyżej brudna bielizna. Nic dziwnego więc, że na spisach potraw widnieją napisy, iż usługa ma prawo żądać najwyższego uiszczenia rachunków.

„Volkstimme“ powiada, że z tego powodu należałoby wreszcie klub sopocki zamknąć, gdyż przynosi więcej szkody aniżeli korzyści.

Inowrocław.

Przyjazd Najprzew. Ks. Biskupa Laubitza. — Konsekracja kościoła św. Mikołaja. — Zawody hippiczne 4. pap. — Wystawa okazów ogrodniczych. — Nieszczęście.

W dniach 10. i 11. bm. przeżywało miasto nasze mile i dla serca każdego parafjanina-katolika wzniosłe uroczystości. Zawitał bowiem do nas pracownik z winnicy Pańskiej, długoletni duszpasterz i czynny obywatel Najprz. Ks. Biskup Laubitz, by dokonać konsekracji prastarej świątyni św. Mikołaja.

W sobotę popoł. zebrało się przy ochronce przy ul. Poznańskiej około 20 towarzystw ze szwandarami, reprezentacje powiatu, miasta i wioski, na powitanie dostojnego gościa i zasłużonego obywatela. Oddział konny „Sokoła“ wyruszył po Najprzew. Ks. Biskupa aż za Matwy, gdzie na granicy powiatu inowrocławskiego powitany został przez starostę Dietla. Stąd przywlezione wysokiego dostojnika wspaniała karetka pod osłoną banderki sokolej do miasta, gdzie u bramy tryumfalnej powitał ks. biskupa prezydent miasta Dr. Krzymiński, oraz „milusińskie z ochronki“ w osobie małego chłopczyka bukietem, który też swa piękną deklamacją ujął do łez miłego gościa. Następnie wśród pieśni „Kto się w opiekę“ odprowadzono ks. biskupa w uroczystym orszaku do kościoła św. Mikołaja. Tu chór kościelny wykonał pod batutą dyr. p. Sobieskiego na chór mieszany: „Ecce Sacerdos Magnus“. U stóp ołtarza powitał wzniosłymi słowami ks. biskupa proboszcz parafji św. Mikołaja ks. Gordon, który wskazał na bogatą przeszłość 33 letniej działalności dostojnego Księcia Kościoła, która pozostawiła po sobie tyle uznania, przywiązania i wdzięczności, aż do chwili obecnej, i będzie w dalszej erze budzić większą miłość, i przywiązanie do swego ojca, i opiekuna w złej i dobrej doli.

Serdecznymi słowami odpowiedział ks. biskup, ciesząc się że może dokonać aktu konsekracji kościoła, z którym się żył nierozdzielnie przez długie lata. Następnie udzielił licznie zebranym rzeszom swego błogosławieństwa. Pieśnią „Ser-

deczna Matko“ zakończono uroczysty ingres. O godz. 4½ udał się ks. biskup do kościoła N. S. P. Jezusa, gdzie udzielił chłopcom i mężczyznom Sakramentu Bierzmowania.

W niedzielę dokonał ks. biskup konsekracji kościoła z całym przepychem ceremonji liturgicznych.

Po konsekracji odprawił uroczystą sumę pontyfikalną, w której brały udział liczne reprezentacje cywilne i wojskowe. Kazanie wygłosił ks. radca Kubski. Po mszy odprowadzono ks. biskupa na plebanję, gdzie imieniem Związku Tow. powitał Go p. mec. Mielczerek, a imieniem Harcerzy mały Stasio Pięta, pięknym wierszem, wręczając Mu wspaniałą bukiet. Po południu udzielił ks. biskup Sakramentu Bierzmowania dziewczętom szkół miejscowych i paniom. Uroczyste nieszpory zakończyły wzniosłe uroczystości.

Zawody hippiczne 4. p.a.p. odbyły się nie jak poprzednio planowano w Matwach, lecz w Plewinku. Nie miały one powodzenia już ze względu na wielką odległość terenu wyścigowego i brak komunikacji oraz przyjazd ks. biskupa. Radzimy Dowództwu 4. p.a.p. w przyszłości wybrać miejsce w Matwach, ze względu na dogodną komunikację i bliższe okolice miasteczka a i powodzenie dopisze.

Staraniem nadzwyczaj ruchliwego ogrodnika powiatowego p. Stan. Antczaka, odbyła się w dniu 10. i 11. bm. wystawa okazów ogrodniczych w salach hotelu Basta. Stosownym przemówieniem otworzył p. Antczak, w obecności p. starosty Dietla, przedstawicieli Wlkp. Izby Rolniczej p. Woźnego, prezesa Tow. Zaw. Ogrodników w Poznaniu p. p. Marciniaka wystawę, poczem p. starosta przedał wstęp, na znak otwarcia. Ekspozycję wystawiono na dwóch salach wielką ilość i to: owoce, warzywo, rośliny, palmy, wieńce i dekoracje wyroby artystyczne, nasiona, kwiaty i okazy z dziedziny chorób w ogrodnictwie. — Jako goście, brali również udział liczni przedstawiciele z Pomorza, którym się należy pełne uznanie za zainteresowanie się wystawą.

Komisja rzeczoznawcza przyznała nagrody następujące:

Za owoce — z predykatem „bardzo dobrze“: pp. Stan. Antczakowi, ogr. pow. z Inowrocławia

Fertybowskiemu z Twierdżina, Kowalewskiemu z Wierzbician, Trębaczowi z Wierchosławic, ks. prof. Niemierowi z Inowrocławia (za marynaty), Nowackiemu z Małej Kotudy, Dubowskiemu z Matew, Michalskiemu z Zabinka, Duszyńskiemu z Inowrocławia, Wodzie z Rybitwy, Budzyńskiemu z Piechcina, Michalskiemu z Kościelca, Maszudzińskiemu z Inowrocławia, i Jęchorbowi z Kościelca.

Z predykatem „dobrze“ pp.: Bylińskiemu z Łakocina, Tabaczyńskiemu z Dąbrówki, Martynce z Mogilna, i Bydzyńskiemu z Cieślina, Pani Prądzyńskiej z Inowrocławia, pochwałę za marynaty.

Za warzywo: z pred. „bardzo dobrze“: pp. Budzyński Cieślina, Dubowski Matwy, Michalski Zabinka, Jęchorb Kościelca, Duszyński Inowrocław, Michalski Kościelca, Byliński Łakocin, Ks. prof. Niemir Inowrocław.

„Dobrze“: pp. Paprocki Pułczyn, za dynię wagi 2 ctr. i 10 funtów, Maszudziński Inowrocław Nowacki Mała Kotuda, Michalski Zabinka.

Za kwiaty: „Bardzo dobrze“: pp. Antczak, ogr. pow. Inowrocław, Jęchorek Inowrocław, Pyszeł Inowrocław, Duszyński Inowrocław.

„Dobrze“: pp. Tobolski Inowrocław, Byliński Łakocin, Budzyński Piechcin, Przedwojski Inowrocław, i Zieliński Pakość.

Za wieńce i dekoracje: „Bardzo dobrze“: pp. Antczak, Inowrocław, Kegel, Inowrocław; „Dobrze“ Pyszeł, Inowrocław, Michalski Zabinka.

Za choroboznawstwo: „bardzo dobrze“ p. Antczak, ogr. pow. Inowrocław.

Za pomysłowy wodotrysk: „bardzo dobrze“: pp. Kowalewski i Trębacz, za figi własnej hodowli p. Woda z Rybitwy.

Za koszyki kwiatowe: Zeglarski Inowrocław, Za dekoracje sali „dobrze“ pp. Budzyński Cieślina, Woda Rybitwy, Byliński Łakocin, Kowalewski, Wierzbiczany.

Za udane przeprowadzenie wystawy, mimo trudności gospodarczych, należy się Komitetowi, urządzającemu tę wystawę, a szczególnie pp. staroście Dietlowi, i Antczakowi, ogr. pow. z Inowrocławia, którzy z całym zamiłowaniem sprawie tej poświęcili swą inicjatywę i chęć, jak największe uznanie.

Przyczynili się oni też samemu do podniesienia znów o jeden stopień naszego ogrodnictwa, i dali zachętę do dalszej pracy na tej niwie.

Na tutejszym dworcu zdarzyło się w sobotę rano straszne nieszczęście. Przetokowy Franciszek Dzieł z Jacewa, nie zauważywszy nadjeżdżającego wagonu, najechany został przez niego tak nieszczęśliwie, że tenże urwał mu prawe ramię popod łopatką, Pogotowie ratunkowe natychmiast odstawiło go do szpitala, gdzie wśród strasznych boleści zakończył życie. Nieszczęśliwy liczył 34 lata i ościocił żonę i 3 drobnych dzieci.

— (Osobiste.) W dniu 19. października br. obchodzą p. Romanowie Kozłowscy w Inowrocławiu swe srebrne gody małżeńskie. Czcigodnym Jubilatam wszelkiej pomyślności życzy Redakcja.

Kradzież z włamaniem w Szubinie.

Dnia wczorajszego włamali się jacyś nieznani osobnicy do biura „Rolnika“ niemieck. i porzuceniu kasy ogniotrwałej, zabrali 500 zł. gotówką, oraz dwa rowery (męski i damski) i inne drobne rzeczy ogólnej wartości 1049 złotych.

— Rabsie w powiecie szubińskim. Dnia wczorajszego złodziej za pomocą wyjęcia szyby dostali się do mieszkania gospodarza Wł. Szczypiorskiego, w Zabłociu, pow. Szubińskiego, i skradli pewną część garderoby i inne rzeczy, wartości 800 złotych.

znaczenia kilku ciepłymi kleksami ciekawych wycinanek chińskich. Oto kat. ścinający lby chunchuzów z rozporządzenia „tao-taja“ (gubernatora), oto srodowiska rośliny Kara-Kurczynów, oto przeloty ptaków, malowane barwnie, oto wreszcie fany (chałupy) chińskie osieroczonej zaniemiała. Przy Udżimi kłęb się dym kominów, robotnicy wałą siekierami w odwieczne pnie, wytwarza się osada z bocznkami kolejowymi. Ona jest drgnieniem życia wśród zaszklonego pustkowi a i lasu niezmiernego, w którego haszczach czai się bezlistny chunchuz, aby nieść śmierć Europejczykowi. I na tem tle pierwotności, tle dzikiej przyrody i odcięcia od świata, rozgrywa się tragedia pomiędzy dwoma urzędnikami osady, tragedia trójkąta małżeńskiego... Tylko bohaterzy nie mają zamasytego gestu mieszczkańskich kół czy ziemiańskich, nie są przepojeni zepsuciem i bezwzględnością, cierpią jak prawdziwi ofiarnicy.

Wypadki odwołały Ossendowskiego z pustkowi a, odciągnęły go od warsztatów pracy dla wojska, do zagadnień politycznej wagi. W Charbinie utworzył się Komitet rewolucyjny, który go wybrał swoim prezesem. Olbrzymie przytrzymanie kraju od granicy Mandżurji do Oceanu Lodowatego zostawały pod jego wpływem, a nawet Liniewicz, głównodowodzący na Dalekim Wschodzie po nieszczęsnym Kuropatkynie, radził się nowej władzy we wszystkich ważniejszych sprawach. Zwalczany przez t. zw. „Mały komitet“, złożony z robotników, zbalamuczonych przez czarnosędców i monarchistów, wietrzących wszędzie przewrót i

przekreślenie dotychczasowych porządków, miał życie nader ciężkie, nabijał się na tysiączne trudności i usuwał je z drogi podstępem, siłą i sprytem. Ossendowski wcale nie bawił się w martwe, zastęgle rejestrowanie faktów, owszem, na każdym kroku nadaje im barwę ruchu, wydobywając z pamięci szczegóły i szczegółiki o pomocnikach swoich, jak np. oym Własience, który wywiódł w pole generała, śpieszącego, aby rozbić komitet i rewolucjonistów przegnać na cztery wiatry, a w rzeczywistości przez odczepienie wagonu z parowozem zajechał sam jeden bez swoich żołnierzy do matni buntowników!... Ekscelencja Batjanow musiał wrócić jak niepyszny, a na skutek rozkazu Liniewicza nie próbował już więcej poskromić „miatęży“. Do głębi rozczulające są wzmianki o wybuchu zamieszek w 1905 r. we Władywostoku, o śmierci Zofji Wolkenstein, ugodzonej kulami żołdackimi. Najbardziej sidlącym fantazją jest część ostatnia opowieści, skazanie autora i towarzyszy (w tem kilku Polaków) przez sąd wojskowy. Zamiast śmierci, która aresztantom przagnął zgotować gen. Iwanow, zamknięto Ossendowskiego na półtora roku więzienia w Charbinie.

W ostatniej trzeciej części książki, zagrały się na jej kartach akcenty niezmiernie silne, przesunął się kinematograf z obrazami chwilami wspaniałymi, jakies potężne skróty olbrzymich dramatów ludzkich. Te mniejsze lub większe brylki, ledwie ociosane, mogłyby każda z osobna być składnikiem „Szkiców węglem“ Sienkiewicza lub tematem dla twórcy „Srula z Lubartowa“. Adama

Szczepańskiego. Ale i w rękach Ossendowskiego nie są to kukły. Owszem, znać w tych malowankach potęgę ducha, fantazję. Tylko nie było zamiarem autora skupić uwagę na każdej z nich z osobna, on wolał raczej powołać do życia galerję wielkoludów, zbójów, wichrowatych wykołofnięców, owianych osobliwym urokiem i mocą pociągającą. Są to postacie niemal homeryckie tak dobre dla gawęd o Tarzanach, jak do epickich zarysów. Cóż za pyszne figury owego Drużynina, Dymitra Jastrzębia, coś w rodzaju Stienki Razina, Gruzina Erystowa, Orła, zakochanego w tajemniczej aresztantce z celi pobliskiej! Jakież do głębi przejmujące sceny, gdy przyprowadzono pierwsze kobiety do więzienia i pod wpływem ich rozspiewało się serce nieszczęsnych skazańców! Łacno można powiedzieć, że Ossendowski gloryfikuje męty. Ale w tem jego sztuka i to zupełnie niepoślednia, że wydobywa iskrę Bożą z duszy jaskiniowca i rozdmuchuje ją w płomień poezji. Orzeł u mnie znaleźć właściwe słowa:

„I tacy jak ja kochać mogą, może głębiej i goręcej, niż ci ludzie z wolności. Słyszysz?..“

Książka odstania rąbek psychologii Rosjan. „Niezawodnie — podnosi Ossendowski — że ujęta w mądre i uczciwe ręce dusza Rosjanina, może wyłonić skarby poświęcenia, ofiarności, polotu i idealizmu niezrozumianego, pozostawiona sama sobie zdolna jest do zbrodni, która jest wynikiem rozpaczy i niewysłowionej tęsknoty za czemś, czego sama nie wie i zrozumieć nie może.“

## Toruń.

— **Z sądu.** — Za zklócenie spokoju publicznego. Dnia 9. bm. rozpatrywał Sąd Okręgowy sprawę 3 nocnych awanturników: Jaguszewskiego, Sznajdra, i Surzyńskiego, którzy w dniu 3. marca mimo wezwania przez policję, awanturowali się i stawili opór posterunkowemu. Po odbytej rozprawie sąd skazał Surzyńskiego i Sznajdra na 1 tydzień więzienia, Jaguszewskiego uwolnił od winy i kary.

— **Sprytny kieszonkowiec.** Dnia 10. bm. ukarała Izba Karne Sądu Okręgowego niejakiego Fryzję Mieczysława z powiatu inowrocławskiego za kradzież kieszonkową na 6 tygodni więzienia. Fryzja, wracając w październiku 22 roku, wozem sąsiada rolnika Webera, z miasta do domu, nadużył tegoż zaufania i skradł mu z kieszeni pugilares, zawierający 5.500 mk.

— **Znak czasu.** Z pośród bardzo wielu oszustw popełnionych podczas dewaluacji pieniężnej mało tylko znajdzie epilog swój w izbie karnej. Największa część pokrzywdzonych milczy, gdyż nadmiar spraw karnych nie pozwala sądom na natychmiastowe rozpatrywanie winy, a przytem niema nadziei na zwrot sum — nawet zdewaluowanych. Jedną z takich spraw rozpatrywała Izba Karne w dn. 10 bm. Jako oskarżony oszustwo stawał kupiec Bronisław Bukowski, który w lutym 1924 roku pobrał od niejakiego Stanisława Kruka 300 milionów marek, na zakup jednego wagonu drzewa. Daremnie jednak Kruk czekał na to drzewo. W końcu, ani pieniądze, ani drzewa nie odebrał. Oskarżony hronił się tem, że pieniądze się w międzyczasie zdewaluowały, co jednak nie przekonało Trybunału, który za ten czyn skazał Bukowskiego na trzy miesiące więzienia.

— **Rehabilitacja.** W tym samym dniu rozpatrywał Sąd Okręgowy sprawę Mieczysława Andrzejewskiego, który, jako były leśniczy magistratu, przez długi czas pozostawał pod zarzutem chęci sprzeniewierzenia przez fałszywą numerację drzewa. Rozprawa jednak wykazała, że zarzut ten, aczkolwiek przetrwał, za nim pewne okoliczności, był bezpodstawny. Wobec tego, sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

— **ŚWIECIE.** Ks. wikary Grzegorz ze Świecia ustanowiony został jako kapelan u Sióstr Dobrego Pasterza w Topólnie pow. Świecie.

— **GRUDZIĄDZ.** (Upadek dzieci z trzeciego piętra.) Straszne nieszczęście spotkało ślusarza Witkowskiego, mieszkającego przy ul. Kościuszki. Gdy rodzice wyszli za swoim zajęciem, zastawiając czworo nieletnich dzieci bez opieki w domu, otworzyli starsze dziewczątka w wieku 4 i 5 lat okno, aby wyglądać na ulicę, przyczem wypadły z trzeciego piętra na bruk; młodsze dziecko zabiło się na miejscu, a starsze strasznie potłuczone zostało umieszczone w lecznicy miejskiej.

— **ZELGOSZCZ, pow. starogardzki.** Większą kradzież popełniono w poniedziałek wieczorem u p. Turowskiego w Starogardzie, przy ulicy Chojnickiej. Skradziono ubranie, walizkę, kilka koszul płóciennych, czapkę zimową, itd. Złodziei nie wykryto jeszcze. Turowskiemu skradziono również dokumenty wojskowe, świadectwa szkolne, i wykaz osobisty.

— **STAROGARD.** Wyrokiem II. Izby Karnej Sądu Okręgowego w Starogardzie, zostali zasądzeni: Izrael Józef Dąb z Warszawy, za przemytnictwo dolarów na grzywnę w kwocie 200 zł., zarazem konfiskata 100 dolarów amerykańskich. Bernard Urmaun z Małego Garca, pow. Tczew, za przemytnictwo pieniędzy w kwocie 20 zł. Władysław Górski z Poznania za przemytnictwo pieniędzy na grzywnę w kwocie 100 zł., zarazem orzeczono konfiskatę 429 zł. Roman Kamiński z Łodzi, za przemytnictwo tytoniu na grzywnę w kwocie 175 zł., zarazem orzeczono konfiskatę 10 kg. tytoniu. Jankiel Zelazo z Łomży, za przemytnictwo cukru na grzywnę w kwocie 100 zł., zarazem orzeczono konfiskatę aresztem obłożonego czeku opiewającego na 60 dolarów. Józef Glaswein z Warszawy, za przemytnictwo pieniędzy na grzywnę w kwocie 200 zł., zarazem orzeczono konfiskatę 200 zł. Chył Meyer Halomann z Kutna, za przemytnictwo weksli na grzywnę w kwocie 50 zł., zarazem orzeczono konfiskatę 2 weksli, opiewających na 200 dolarów. Franciszek Lazer z Tczewa, za przemytnictwo papierosów na grzywnę w kwocie 780 zł., zarazem orzeczono konfiskatę aresztem obłożonych papierosów 6.500 sztuk. Jan Jankowski z Zaworów, pow. kartuski, za przemytnictwo towarów na grzywnę w kwocie 5 zł., zarazem orzeczono konfiskatę aresztem obłożonego 3 ft. masła i 20 szt. jaj.

— **CZARNKÓW.** (P. Prezydent Wojciechowski ojcem chrześnym.) We wsi Chelst, powiatu czarnkowskiego, tuż przy granicy niemieckopolskiej, przybył na świat szczęśliwym rodzicom 8-ny syn z rzędu. Obdarzeni przez Opatrzność taką pociechą, zwrócili się rodzice przez Starostwo w Czarnkowie, do Pana Wojewody z prośbą, o przedłożenie ich wniosku do Pana Prezydenta Wojciechowskiego, by ten raczył syna trzymać do chrztu. Pan Prezydent oczywiście prośby nie odrzucił! Wyraził zgodę zadośćuczynienia życzeniu. Starosta powiatu Dr. Siokoła, otrzymał mandat wzięcia udziału w obrzędzie chrztu, i wpisania nazwiska Pana Prezydenta jako ojca chrzestnego do ksiąg metrykalnych. Równocześnie z mandatem nadesłał pan Prezydent za pośrednictwem p. Wojewody swój portret, oraz pewną kwotę pieniężną celem obdarzenia swego chrześniaka.

— **POBIEDZISKA.** Burmistrz tutejszy Józef Manthey skazany został przez poznańskią izbę karną na 3 miesiące więzienia, za sprzeniewierzenie majątku miejskiego.

— **SULMIERZYCE.** (Wybór burmistrza.) Na burmistrza m. Sulmierzyce wybrała tutejsza Rada Miejska p. Marjana Kawockiego ze Sremu.

— **JAROCIN.** (Górnoślaska Pieśń Ludowa.) Kolo Śpiewackie w Jarocinie należy do najlepiej postawionych w Poznańskim, co jest główną zasługą p. Lucjana Kunca, który już 26 rok w Jarocinie krzewi kult pieśni w Jarocinie i jest bodaj najbardziej zasłużonym i odpowiedzialnie przygotowanym dyrygentem chórów ludowych. W dniach 8 i 10 bm. p. Kunc urządził koncert pieśni ludowej górnoślaskiej.

Niedawno temu zapoznaliśmy się z pieśniami również ludowymi, mianowicie małopolskimi. Tym sposobem daje nam p. Kunc ze swym dziełem Kolem Śpiewackim możność zaznajomienia się z duchem Narodu Polskiego poszczególnych dzielnic.

Koncert pod względem artystycznym wypadł wprost imponująco, to też każdy utwór gorąco oklaskiwano szczególnie karkołomna pod względem tonacyjnym pieśń Raczkowskiego „Pojeździemy na gon”.

Zlew harmonijny na tle — tym razem — miło i dość silnie brzmiących basów zaspakajal nawet najwybredniejsze ucho słuchacza. Mieliśmy również sposobność zaznajomienia się z nową gwiazdą kompozytorską z Górnoślaska Janem Gawlasem, który w całej pełni dorównał znanym nestorom kompozycji polskiej, jak Nowowiejskiemu, Wiechowiczowi i Raczkowskiemu.

Oby uznanie, jakie spotkało wykonawców koncertu ze strony chociaż małej garstki słuchaczy zachęciło p. Kunca i Kolo Śpiewackie do dalszej pracy.

### Dalsze wyniki wyborów do Rad Miejskich.

— **KOŚCIERZYNA.** (Wyniki wyborów.) Lista urzędnicza 223 głosów — radnych 3; N.P.R. 508 gł. — radnych 6; Lokatorzy 272 gł. — radnych 3; Lista Kółek Rolniczych 227 gł. — radnych 3; Lista właścicieli domów 96 gł. — radnych 1; Zjednoczenie Obywatelskie 238 gł. — radnych 3; Lista kupców 300 gł. — radnych 5; Lista wydziału cechów 56 głosów bez mandatu. Niemcy, żydzi i socjaliści radnych nie uzyskali.

— **BUDZYN.** Lista 1 (kompromisowa) 4 radnych, lista 2 (niemiecka) 2 radnych, lista 3 (tzw. obywateli niezadowolonych) 3 radnych.

— **SREM.** W wysokim stopniu rozwinięta agitacja przedwyborcza spowodowała, że w niedzielę 11. bm. głosowało około 85 procent ogólnej liczby głosujących, razem 2508 głosów. Zainteresowanie było więc bardzo wielkie. Lista Narodowej Partii Robotniczej uzyskała 1.184 głosów, czyli 6 mandatów. Grono Obywatelskie 1099 głosów, 5 mandatów; Lista Świecili 225 gł. — 1 mandat.

Dotychczasowe rządy w Radzie Miejskiej spoczywały w rękach Narodowej Partii Robotniczej, z dr. Matuszewskim na czele, wobec powyższego stan dotychczasowy nie ulega zmianie.

### Postępowanie upadłościowe.

Majątek właściciela interesu budowlanego Ernesta Weidnera w Żninie. (M. P. 220.)

Postępowanie upadłościowe majątek kupca Szyka Czaykowskiego w Katowicach. Szafranka 9. (M. P. 223.)

Firma „Ceramika”, właścicielka Salomea Wysocka w Poznaniu, ul. Woźna nr. 13 a (M. P. 225.)

— **Poszukuje się rodziny Gmurków z h. Konarskiej.** W maju 1920 r. z ochronki w Wyrzysku przyjął do siebie ka. Józef Drożdżyński z Świerższczyń pow. Leszno Stefan Gmurkę, obecnie około lat 13, córkę zamężnej Anny Gmurkę z domu Jurkowskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzącej z niemieckiej miejscowości w Polsce b. dz. rosyjskiej, bliższych personalii brak.

Podczas wojny światowej władze niemieckie, kiedy okupowały terytorium rosyjskie, przymusowo wywieźli rodzinę Gmurków składającą się z małżeństwa i trzech córek, z których Stefania była najmłodsza. Gmurkowie z dziećmi umieszczono w dominiom Łusków pow. Anklam (Pomorze) jako robotnicę rolną.

Dnia 25 10 1917 roku Gmurkowie zmarła w szpitalu wymienionej miejscowości w skutkach choroby (podstawa odpis suplityry nr. 308 z dn. 25 10 1917 r. nadesłany przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie z dnia 16 3 1923 r. pod l. dz. V. b. 25 1756 R. 23). Gmurka zaś umieszczono oddzielnie od jego rodziny, który z rodziną nie utrzymywał żadnej łączności i nie wiadomo gdzie się obecnie znajduje i jakie jego personalia. Natomiast pozostałe dzieci, tj. trzy córki, dwie starsze chodziły do pracy, a o wiele młodszą siostrę Stefanię oddali do domu protestanckiego na wychowanie. Pielęgniarką p. Rozalia Szymaniakówna z Siemianiec porozumiała się z ojcem Stefanem w roku 1918 i Stefanię zabrała ze sobą i zawiozła do Samostrela we wrześniu 1918 roku ulokowała ją w ochronie wyrzyskiej pod opieką przełożonej p. Marii hr. Bnińskiej.

### O Jadwisi i jej oczkach.

Blondyneczką jest Jagusia, Miła, cicha i skromniusia; Więc myślałem: „Ach ta trusta W sam raz przyszła ma żonusia.

Przez rok, jak dwa gołąbeczki Kochaliśmy się bez sprzeczek; Aż przyłgałem do dziewczeczki Przez jej oczka — dwie tarczki.

Raz, trzymając w dłoni kwiecie, (Z kwiatkiem ładnie jest kobiecie) Coś o oczkach dziewczę plecie: — „W jakich, chłopcy, gustujecie?”

A ja: „czarne są zdradliwe, Bure zmienne, zbyt kochliwe, Piwne często niepoczcziwe...” — „Więc ty lubisz oczka...?” — „Siwe;

Tak jest siwe, mój aniele! Ty masz takie — rzekiem śmiejąc; Lecz, co rzekiem — nazbyt wiele... Wnet poznałem, że jest cię.

Bo jej oczka mnie zmusiły, Zem pokochał z całej siły, Urok oczek Jadzi miłej, A te oczka... mnie zdradziły.

Były także zbyt kochliwe, Były zmienne, niepoczcziwe, Przekonałem się, że siwe, Te tak miłe — też zdradliwe.

Choć w dziewczęcych oczach piekło, Choć się na nich serce spiekło, To się jednak nie zarzekło Zdała mijac oczą piekło.

Boli to, że z ócz przeżrocy Zdrada się panięńska toczy, Lecz chęć wściekła czleka tłoczy Jeszcze raz leżę w takie oczy.

Bydgoszcz, 16. X. 25.

Kr. Stasiński.

### Zmiana w sposobie podawania wniosków o paszporty ulgowe w sprawach handlowych.

Okólnikiem z dnia 23 września br. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało odnośnie do paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę w sprawach handlowych następujące rozporządzenie uzupełniające:

Zgodnie z § 5 rozp. Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 28 sierpnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 88. poz. 616) osoby, wyjeżdżające za granicę w celach handlowych wzgl. przemysłowych powinny wnosić do władz administracyjnych I instancji podania, poparte oprócz innych wymaganych dokumentów także dowodami konieczności wyjazdu w celach handlowych lub przemysłowych, jak zaświadczenia organizacji zawodowych korespondencją handlową itp.

Władze administracyjne I instancji odsyłają takie podania własnymi wnioskami do urzędów wojewódzkich i dopiero wówczas powinny wydziały przemysłowe w formie wewnętrznych opinii stwierdzać, czy względów handlowych lub przemysłowych zachodzi konieczność przyznania ulgi.

W ten sposób podania o paszporty ulgowe w sprawach handlowych, poparte zaświadczeniami odnosnymi organizacjami zawodowymi itp., nie należy jak dotąd składać do urzędów wojewódzkich, lecz do władz administracyjnych I instancji, jako to do starostw i magistratów, decyzja zaś co do przyznania ulgi nastąpi dopiero po zwrotnym otrzymaniu podania w toku instancji.

*Nie zapominaj, że towar polski w większości wypadków nie jest gorszy od zagranicznego. Ci, którzy sądzą przeciwnie, powodują się przesądem, a nie znajomością.*

## Nasze urzędy miejskie.

II.

Najnieszczęśliwszymi dziećmi, to dziećmi „bez ojca”. Matki przeważnie, rekrutują się z biednych, niedoświadczonych życiowo dziewcząt: służących, ekspedjentek, biuralistek i t. p., uwiedzionych przez mężczyznę czy to pod pozorem nastąpić mającego ożenku, czy też wspólnego dalszego pożycia... Cóż winno w tym wypadku dziecie? Jednak z chwilą przyjęcia na świat tegoż opieką jest niezbędna i konieczna. Jako obywatelom, pozabawionym narazie opieki prawnej, interesuje się w pierwszym rzędzie miasto, komuna, przyjmując na się obowiązki „generalnego opiekuna”. W pierwszym więc rzędzie, skoro matka nie ma odpowiedniego miejsca dla ulokowania niemowlęcia, jak nie mniej nie posiada środków na utrzymanie tegoż, „Generalny Opiekun” t. j. miasto w osobie Urzędu Społecznego zabiera dziecko i umieszcza go celem pielęgnacji u jednej ze znanych sobie pielęgniarek lub bezdzietnych rodzin. Koszta pielęgnacji ponosi miasto, jak niemniej zaopatruje niemowlę w odpowiednią wyprawę, codziennie w mleko sterylizowane lub odpowiednio spręparowane pożywienie mleczne. „Stacja Opieki nad dzieckiem” nie poprzestaje na oddaniu dziecka do pielęgnacji i dostarczaniu mu żywności i odzieży, a otacza go stałą opieką, wysyłając specjalne kontrolerki dla badania warunków, w jakich się dziecko znajduje. Kontrolerek takich jest dwie, które obowiązane są do składania codziennych raportów z odwiedzin. Ponadto one strzegą, by dziecko było w odpowiednich odstępach czasu ważone i badane przez lekarza. Niemożliwe w tych warunkach pozostaje do lat dwóch i to się nazywa **opieka otwarta**.

W tym okresie Urząd Społeczny wpływa na matkę, by wskazała ojca dziecicy. Jeżeli to nastąpi, Urząd wzywa go i proponuje mu danie nazwiska dziecku, względnie opłacanie kosztów utrzymania tegoż. Jeżeli zajdzie atoli wypadek, iż „wskazany” przez matkę dzięcięcia nie przyznaje się do ojcostwa, „Generalny Opiekun” wnosi do Sądu skargę alimentacyjną. a sprawę opieki bezpośredniej nad dzieckiem skierowuje do tzw. **Rady Sieroczej**, którą stanowią wszyscy rektorzy szkół miejscowych. Ta Rada Sieroca dopiero ze swego ramienia przydziela dziecku specjalnego opiekuna z pośród obywatelstwa miejscowego, zadaniem którego jest mieć pieczę nad dzieckiem do mo-

mentu dojścia do pełnoletności. Jeżeli skarga alimentacyjna zostanie przez Sąd uwzględniona, rzecz jasna, iż „władowy ojciec” pokrywa koszta utrzymania dziecka, w przeciwnym razie i o ile matka nie jest w stanie opłacać tych kosztów, przejmuje je całkowicie miasto. Niemożliw tych w „opieczce otwartej” w roku bieżącym pozostawało w kwartale I 465, a śmiertelność wynosiła 2,37 procent, w drugim 513, śmiert. 1,36 proc., w trzecim 508, śmiert. około 2 proc. Przyznać trzeba, iż ten niski odsetek śmiertelności niemowląt świadczy aż nadto o troskliwej i umiejętnej opiece naszej „Stacji”. Odgrywa tu bardzo poważną rolę odpowiednie pożywienie dla niemowląt, które, w braku pokarmu matczynego lub odpowiedniej mamy, przyrządza się na „Stacji” czy to w formie mleka sterylizowanego, czy też specjalnie przyrządzonej mieszanki. Z opieki na „Stacji” korzystają mogą **wszystkie niemowlęta w mieście** i dlatego też z tego dobrodziejstwa winna korzystać każda matka, zarówno biedna jak i zamożna, ta ostatnia za odpowiednią opłatą.

„Stacja” do swego zakładu położniczego przyjmuje również wszystkie kobiety, których mieszkania nie zapewniają dogodnych warunków dla odbycia porodu... Te zaś, które odbywają poród w domu, a są biedne, otrzymują całkowitą wyprawę dla niemowlęcia i wypożyczają się im na czas połogu kompletny garnitur położniczy.

Sieroty i tzw. półsieroty, dzieci wdów otrzymują stałe zasiłki miesięczne z Urzędu Opieki Społecznej, a ponadto zaopatruje się ich w odzież i obuwie, opał i zimową porą w pożywienie z Kuchni Ludowej.

Dla tych sierot i półsierot w okresie niemowlęctwa wydaje się ze „Stacji”, z oddziału tzw. „Kropla mleka”, mleko sterylizowane.

Po upływie dwóch lat kończy się okres „opieki otwartej” i dziecko zostaje oddane do jednego z miejskich zakładów wychowawczych, albo do św. Florjana, gdzie znajdują się oprócz tego dwa oddziały: dla niemowląt i dla chorych, albo do Sierocińca im. Henryka Dietza na Wzgórzu Dąbrowskiego. I wtedy zaczyna się okres opieki zamkniętej. W roku bieżącym w zakładach tych przebywało: w kwartale I. 109 dzieci przy śmiertelności 12,18 proc. i w kwartale II. 126 dzie-

ci przy śmierci 5,17 proc. Tak poważny spadek śmiertelności w drugim kwartale przypisać należy zaopatrzeniu wszystkich przytułków w mleko sterylizowane. W ciągu całego okresu czasu przebywania dziatwy w zakładach, odpowiednio wychowawczy i wychowawcy dbają o jego rozwój umysłowy i fizyczny. Dziewczeta uczą się szycia, robót ręcznych, gotowania, prania, prasowania itp., jednym słowem wszystkim, co jej jako przyszłej gospodyni domu przydać się może... Gdy dziecko kończy lat 14, Generalny Opiekun stara się go oddać — za zgodą matki i Sądu Opiekunczego — rodzinom bezdzietnym, znanym z moralnego prowadzenia się, w celu adopcji ich, albo dalszego wychowywania. Chłopcy oddawani są przeważnie na praktykę do mistrzów, wskazanych przez Izbe Rzemieślniczą, a kontrakt w ich imieniu zawiera Urząd Opieki Społecznej. Kontrakt ten podlega zatwierdzeniu Sądu Opiekunczego. O ile chłopiec nie ma zamiaru wstąpienia do rzemiosła, kieruje się go do pracodawców innych gałęzi.

Wychowanek, udający się do terminu, otrzymuje od Urzędu Opieki Społecznej całkowitą wyprawę... Kaleki lub dzieci ułomne, jak ociemniałe, głuchonieme, umysłowo chore lokuje się w odpowiednich zakładach. Z pośród dziatwy, znajdującej się pod opieką Urzędu Opieki Społecznej, odsetek ułomnych wynosi 1 1/2 procent.

Aby przekonać obywateli, na jakie cele zużywa się część płaconych przez nas podatków miejskich, niech mi wolno będzie podać niektóre cyfry budżetu Urzędu Opieki Społecznej. Oto one: na otwartą opiekę t. j. na niemowlęta, umieszczone przy rodzinach — 15 tysięcy złotych, w zakładach 18 tysięcy zł, na odzież, bieliznę i obuwie — 8 tys. zł, mleko 6 tys. zł; oprócz stałej opieki lekarskiej, pielęgniarskiej i lekarstw.

Z tego krótkiego szkicu widzimy, iż Urząd po za pomocą biednym i opuszczonym obywatelom w wieku dojrzałym lub w okresie niedoświadczenia, największy zasób swej energii zużywa w kierunku opieki nad niemowlętami, wreszcie dziatwa w okresie jej rozwoju fizycznego i umysłowego. Opieka ta, u nas w Bydgoszczy, aczkolwiek nie potrzebuje w zasadzie reklamy, gdyż postawiona jest w wyższym stylu, na sposób zachodnio europejski, jednak ze względu na to, iż ograniczona jest swym skromnym budżetem, a nędza u nas tak wiele, niech mi wolno będzie zaapelować do najszerzszych warstw społecznych: „Współpracujcie z Urzędem Opieki Społecznej!”

Zbliża się okres podobno nawet bardzo ciężkiej zimy, potrzeba opału dla współbraci naszych w sutarenach i zimnych poddaszach, ciepłej strawy dla niezdolnej dziatwy ich, dla sierót wreszcie... Zbliża się tak upragniona przez naszych milusińskich gwiazdka, dajmy uśmiech swemu sercu, rzucmy ziarno miłości bliźniemu i w młodociane serduszka swej dziatwy, by ona własną ręką złożyła dar dla sierót, rówieśników swoich, a... w ten sposób przejawiana solidarność w wieku pachołowym — będzie zadatkiem świetlanej przyszłości naszego społeczeństwa.

S. Sokolowski.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezwzględne uregulowanie przedpłaty.

### Tydzień akademika.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Wojewoda Pomorski podaje do wiadomości następujące:

W czasie od 4 do 11 listopada br. odbędzie na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej „Tydzień Akademika”, akcja, mająca na celu przyniesienie jaknajwydatniejszej pomocy materialnej młodzieży akademickiej.

Pomimo trudnego położenia finansowego, w jakim chwilowo znajdują się wszystkie warstwy społeczeństwa, ofiarności społeczna nie powinna zanieść przy przeprowadzeniu tej akcji ze względu na pierwszorzędne znaczenie, jakie posiada zapewnienie narodowi kadr światłych i wszechstronnie wykształconych obywateli, drogą ułatwienia studjów uniwersyteckich akademikom znajdujących się obecnie w wyjątkowo ciężkich warunkach.

W tej myśli nawołuje się szerokie warstwy naszego społeczeństwa do szczerego i serdecznego poparcia „Tygodnia Akademika”.

## Pamiętajmy o kuchni ludowej!

Konferencja w sprawie Kuchni Ludowej odbyła się dnia wczorajszego w Magistracie. Zagał ją w obecności przedstawicieli cechu rzeźniczego, piekarskiego i drobnych kupców — radca Kocierka, który też zaznajomił zebranych ze stanem, w jakim znajduje się obecnie Kuchnia. Magistrat ze względu na ogólne bezrobocie i nędzę panującą wśród mas robotniczych, postanowił w tym roku prowadzić Kuchnię Ludową i dać do dyspozycji fundusze, jakie posiada. Wobec tego, że fundusze te będą niewystarczające, zachodzi potrzeba odwołania się do ofiarności obywatelstwa naszego.

Wiceprezydent miasta dr. Chmielarski zaznajomił obecnych, że Magistrat na cele opieki społecznej w preliminarzu budżetowym na rok 1926 wstawił sumę około 750 tysięcy złotych, ale suma ta w niektórych pozycjach jest niewystarczająca. Skutkiem tego apel do społeczeństwa jest konieczny, ze względu na znacznie zwiększoną w roku obecnym liczbę bezrobotnych, którą powiększyły rodziny optantów, tudzież starców i wdów, będących na utrzymaniu gminy.

Przedstawiciele obecni na konferencji wyrazili gotowość współpracy i odwołania się do wzmoczonej ofiarności swych członków. Postanowiono utworzyć ściślejszy komitet, do którego wejdą przedstawiciele społeczeństwa, który z zarządzeniem Kuchni będzie wspólnie pracować i zarządzać Kuchnią.

W tym celu zarząd Kuchni odniesie się specjalnym okólnikiem do poszczególnych organizacji z prośbą o akces i delegowanie swych przedstawicieli.

Wrażenie ogólne było bardzo dodatnie, gdyż ze strony wszystkich zebranych padły słowa znamienujące chęć do poparcia tak materialnego jak i moralnego zamierzonego dzieła.

## KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 16 października 1925 roku.

### KALENDARZYK.

Dzisiaj piątek Gallusa.  
Jutro w sobotę Jadwigi.  
Wschód słońca o godzinie 6.28.  
Zachód słońca o godzinie 5.2.

### DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 12-go bm. do poniedziałku 19-go bm. mają dyżur nocny następujące apteki:  
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.  
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

### Z Teatru Miejskiego.

Dzisiaj w piątek 16 bm. po raz ostatni „Hrabina Marica” znakomita operetka Kaimana której wspaniałą oprawę sceniczną i świetne wykonanie podziwiano na premierze. W tyt. roli Wiktorja Kawecka, ośniewająca swym artystycznym i przepychem strojów, w innych pp. Leonowicz Czerniawska i Zarebina z Zdzitowieckim (reżyserem), Bolko, Rdzawicz, Ilcewicz, Jajda. Na czele popisów baletowych Matuszewska i Wierzbicki. Będzie to ostatnie przedstawienie tej okazałej operetki. Legitymacje zniżkowe ważne.

Jutro w sobotę 17 bm. również po raz ostatni wspaniała opera Verdiego „Rigoletto”.

W niedzielę po południu przy cenach znizowanych operetka z Wiktorją Kawecką „Dama w gronostajach”. Wieczorem pożegnanie cyklu muzycznego opery „Halka”.

Dramat przygotowuje jako najbliższą premierę po powrocie z Torunia jedną z najciekawszych nowości dramatycznych jakie wydała ostatnia doba literatury europejskiej. Będzie nią nigdzie jeszcze w Polsce nie grana sztuka włoskiego modernisty Gaseli „Śmierć w wakacjach” w scenicznym opracowaniu J. Krokowskiego i W. Małkowskiego. W roli tytułowej J. Krokowski w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu z H. Cieszkowską, C. Nadworną, W. Trojanowską, W. Kosińskim, C. Strzeleckim na czele.

### Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dzisiaj przedstawienie bezpłatne dla garnizonu bydgoskiego „Popychadło”.

Jutro w sobotę premiera znakomitej krotkowili „Precz z mężczyznami” przez A. S. Sztuka ta obfitująca w mnóstwo dowcipów szereg najkomiczniejszych sytuacji, pobudza widzów do ciągłego śmiechu. Obsadę ról stanowią: O. Weissowa, W. Skarzyńska, J. Bogdanowicz, T. Rapacka, St. Sokolowska, St. Zborowski, T. Pol, T. Morozowicz, R. Juraszek, F. Sydor, T. Owarko i inni.

Reżyseruje J. Cornobis.  
W niedzielę po raz czwarty „Popychadło”. Podczas przedstawień przygrywa orkiestra 61 p. p. Bilety na wszystkie przedstawienia można wcześniej nabywać w księgarni bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny 3, tel. 345 oraz w niedzielę i święta w kasie Teatru od 11-1 i od 6 do końca przedstawienia.

— Poświęcenie nowego gmachu Teatru Popularnego. We wtorek, dnia 13 bm. proboszcz parafii św. Trójcy ks. Skonieczny dokonał poświęcenia nowego gmachu Teatru Popularnego. Przed poświęceniem ks. proboszcz przemówił w serdecznych i pięknych słowach do zgromadzonych artystów, zachęcając ich do wytrwania na stanowisku i do usilnej pracy w krzewienia kultury narodowej wśród szerokich mas publiczności. Za bezinteresowną przysługę religijną oraz za serdeczne i życzliwe słowa artystów Teatru Popularnego składają ks. proboszczowi Skoniecznemu serdeczne „Bóg zapłać”!

— Górnicy i robotnicy do kopalń i fabryk we Francji mogą się zgłosić w każdej wiosce w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy do dnia 20 bm.

— Najlepsi strzelcy. W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu ostrego strzelania członków Tow. Pow. i Woj., odbytego w dniu 14 bm. podajemy nazwiska najlepszych strzelców: Sochaczewski Fejks, Rywałt Józef, Pera Wawrzyniec, Miński Bernard, Nowakowski Florjan, Wawrzyniak Józef, Duńczyk Antoni, Smoliński Franciszek, Borlik Andrzej, Polachowski Franciszek, Trawiński Wojciech, Pittcher Jan i Paterek Franciszek. Wyżej wymienieni za największą ilość wystrzelonych punktów otrzymali wartościowe pamiątki i praktyczne przedmioty jako nagrody.

— Zamknięcie sezonu kolarskiego. Z okazji zamknięcia sezonu kolarskiego wyścigiem klubowym na szosie Koronowskiej o godz. 8-mej rano dnia 18-go października br. przez Bydgoski Klub Kolarzy odbędzie się wielka zabawa taneczna połączona z wielu niespodziankami w Resursie Kupieckiej wieczorem o godzinie 7-mej na których wszystkich zaprasza.

— Podatek państwowy od lokali. Zwraca się uwagę, że termin płatności podatku od lokali za III kwartał upłynął z dniem 1 października. Począwszy od 15 bm. liczyć się będzie kara za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie. Celem uniknięcia przymusowego ściągnięcia i połączonej z tem kosztów, zaleca się wpłaćenie podatku jaknajrychlej.

— Pryszczycy i kontuzja psów. Z powodu wybuchu zarazy pryszczycy w Brzozie ukaże się w najbliższym „Oředowniku Urzędowym” rozporządzenie policyjne dot. zarazy pryszczycy (pyska i racie) a w szczególności, że przez czas trwania zarazy obowiązują do miasta Bydgoszcz kontuzjacja psów w całej pełni.

— Wzorowa szkoła śpiewu. Bydgoszczy przybył jeszcze jeden instytut kulturalny: szkoła śpiewu prof. K. Suchoświatowej. Nazwisko to w naszym świecie muzycznym jest sympatycznie znane i uznawane. Uczennica p. Harriet Ferry w Poznaniu i p. Ewy von der Osten w Dreźnie, posiada p. Suchoświatowa wszechstronne wykształcenie muzyczne, poświęciwszy się zaś głównie studjom w kierunku pedagogicznym, ma wszelkie warunki ku temu, aby wychować nowe pokolenie śpiewaczek i to według szkoły włoskiej, której p. Suchoświatowa jest zwolenniczką. Tę nową szkołę polecamy też tym wszystkim paniom, które mając piękny głos, zamierzają go wykształcić bądź to dla własnego zadowolenia estetycznego, bądź też w celu poświęcenia się karierze śpiewaczki. Adres: Kazimiera Suchoświatowa ul. Gdańska 134 I.

— Podziękowanie. W imieniu tych licznych biednych, wspomaganych przez Konferencję Pań św. Wincentego i Paulo składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do uratowania wenty w niedzielę, 11 bm. w salach Patzera. Przewodzącym zaś dziękuję p. Beckerowej za bezpłatne udzielenie sali, p. dyr. Małkowskemu za furtanki dla kwestarek, pp. Fiedlerowej, Lisewskiej i wszystkim innym z Konferencji oraz pp. kubcom za darowane przedmioty. Ks. Hanelt.

— Baczność, przesił kółek L.O.P.P. W sobotę, dnia 17 października br., odbędzie się w sali Rady Miejskiej zebranie przewodniczących kółek L.O.P.P. należących do Komitetu Miejskiego L.O.P.P. Pożądana jest obecność przewodniczących lub zastępców wszystkich kółek L.O.P.P. Będą rozdzielone legitymacje i odznaki dla członków. Początek zebrania o godz. 7 wieczorem.

Wszyscy członkowie pełnego zarządu i komisji rewizyjnej proszeni są o przybycie na to zebranie. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Towarzystwa Czytelników Ludowych na miasto Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę, dnia 18 października br., o godz. 5. popoł., w auli szkoły wydziałowej żeńskiej przy ul. Konarskiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego walnego zebrania, 3) Referat delegata Zarządu Głównego p. Szuberta 4) Sprawozdanie roczne a) sekretarki, b) bibliotekarki, c) skarbnika. 5) Dyskusja. 6) Wybór nowego Komitetu T. C. L. na miasto Bydgoszcz. 7) Wolne głosy i wnioski. Członków komitetu, oraz podkomitetów przedmiejskich, czytelników naszych, oraz wszystkich interesujących się sprawą oświaty ludowej, uprzejmie na zebranie to zaprasza.

Komitet Oświatowy T. C. L. na m. Bydgoszcz.  
Piotr Sebel, przewodniczący.  
Zofia Laskowska, sekretarka.

### Kronika policyjna.

— Ujęto w ciągu dnia wczorajszego: 1 osobnika poszukiwanego przez prokuratorę, 1 zawodowego hazardzistę karczmę, 2 złodziei, 1 osobnika za nielegalne przekroczenie granicy, 1 osobnika pod zarzutem morderstwa oraz 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.

— Aresztowanie. Dzisiaj policja śledcza aresztowała 1 złodzieja, 1 pijaka i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.

— Kradzież pościeli. Niejaki Doliniak doniósł policji, że wywiezione na podwórzu poduszki i pierzyne skradł mu jakiś nieznan sprawca. Śledztwo w toku.

— Nowy obraz Kossaka w Muzeum Miejskim. W ostatnich dniach wystawiono w galerji obrazów Muzeum Miejskiego nowy obraz Juliusza Kossaka, przedstawiający forysia, trzymającego za uzdy dwa konie. Obraz sygnowany i datowany pochodzi z najlepszej epoki mistrza. Malowany przez znakomitego znawcę akwareli, uderza lekko, mistrzowską techniką wykonania; nie jest efektowny, ale barwny przejrzystości, dyskretnie, jest wynikiem subtelnej kultury malarskiej.

— Pierwszy śnieg. Wczoraj około godziny 2-giej po poł. powietrze bardzo się ochłodziło i zaczął padać w dużych płatkach śnieg.

Pierwszy śnieg — powitały go dzieci wesolym okrzykiem — zamożniejsi pobuliwali się w ciepłe futra i z uśmiechem zadowolonia na twarzy spieszyli do swych ciepło ogrzanych mieszkań — a biedacy załamywali ręce drząc z przerażającego zimna, że już nadchodzi zima, a tu nie ma opału, ciepłych ubrań, w domu głód i chłód... Sportowcy biegali różni od zimnego wiatru. Każdy z nich żywy, ruszał się raczej i przemysłował o zbliżającej się ślizgawce. Oh, bo ślizgawka daje tylko przyjemnych wrażeń!...

Nikt jednak nie wie, co miesiąc się w głowie i w sercu biednego robotnika bez pracy, który w domu ma liczną gawiedź przez lato radząca sobie jakoś, ale zimą co z nią będzie...?

— Na doraźną pomoc optantom. Wobec braku pracy i zbliżającej się zimy biedniejsi optanci, obciążeni licznymi rodzinami, znaleźli się w bardzo przykrem położeniu. „Komitet doraźnej pomocy”, pragnąc przysporzyć funduszy dla ulżenia doli optantom, zwrócił się z prośbą do Magistratu o podwyższenie w niedzielę cen biletów tramwajowych do 30 gr. i przelanie nadwyżki pięciogroszowej do kasy komitetu na fundusz zapomogowy. Magistrat prośbę tę uwzględnił nie wątpimy że i publiczność nasza tak zawsze czuła na niedolę bliźnich, inicjatywę tę poprze czynem i tłumnie tramwaje wypelni.

— Horoskopy produkcji jedwablu szustownego w Polsce. Taki wykład wygłosi p. J. Dębinko dzisiaj (piątek) o godz. 7. wiecz. w Liceum Handlowym, Nowy Rynek 8, parteg.

— Towarzyski dancing. Dnia 17. bm. w najwytworniejszym lokalu w Bydgoszczy „Grand Café” nastąpi otwarcie towarzyskiego dancingu, którego kierownictwo objął znany nam p. T. Morozowicz. Dyrekcja, chcąc uprzyjemnić pobyt swym gościom, sprowadza szereg najnowszych akcesorji zabawowych, tak aktualnych dzisiaj zagranicą. Specjalnie do dancingu zastosowana orkiestra „Jazz-band” pod batutą ulubieńca Bydgoszczy kapelmistrza L. Klobuckiego z najnowszym repertuarem tanecznym. Spodziewamy się iż cała Bydgoszcz z radością powita tę wiadomość, i już na pierwszym wieczorze ujrzymy ten sympatyczny lokal zapełniony ładną rozrywką i tańca publicznością. Wstęp na dancing wolny.

— Wieczór rosyjskiej pieśni i sztuki. W sobotę 17. bm. staraniem Bydgoskiego Stowarzyszenia Samopomocy Uchodźców z Rosji, odbędzie się o godz. 8.30 wiecz. w „Domu Modlitwy” (Gemeindehaus). Sniadek 10, wielki wieczór rosyjskiej pieśni i sztuki.

Program jest bardzo urozmaicony: „Chór komiczny”, „Wieczór późno z lasu”, „Wanka i Tańka”, „Kwartet syberyjskich wólczegów”, komedia — „Nie chmiel biedo — pochmelje”, Cygańskie romanse i tańce. Udział biorą pp.: Solka, Mak, Kalinowska, Turski, Swintow i Szylo. Bilety bardzo tanie można nabywać u p. Jakowałko. Dworcowa 2.

— Wystawa rysunkowa uczniów gimnazjalnych. Dyrekcja m. gymn. matematyczno-przemysłowego im. Mikołaja Kopernika podaje niniejszem do wiadomości, że w przyszłą niedzielę, tj. 18 bm. o godz. 10 przed poł. zostanie otwarta w auli tegoż gymn. (przy placu Kochanowskiego) doroczna wystawa prac rysunkowych, uczniowskich za rok 1924/25. Powiadając o tem Szanownych Rodziców wzgl. Opiekunów uczniów oraz wszystkich znających lub życzliwych szkole sprawę tą zainteresowanych, prosi Dyrekcja o liczne zwiędzanie prac wyożonych, wykonanych pod kierunkiem artysty-malarza prof. Taljańskiego. Wystawa będzie otwarta i w dni powszednie w przyszłym tygodniu od 12 do 1 w południe i od 4 do 6 po południu.

**Zabawa grona „miłośników sceny“.** W niedzielę 18 bm. na sali Strzelniczej grono miłośników sceny urządza zabawę jesienną urozmaiconą niespodziankami, żywym słowem na scenie pieśnią i muzyką. Do tańca przygrzywać będzie doskonała orkiestra. Początek zabawy o godz. 8-tej wieczorem.

**Czarna kawa.** Na Czerwony Krzyż w Bydgoszczy odbędzie się 7-go listopada w sali hotelu pod „Orłem“ czarna kawa z tańcami. Początek o godz. 7-mej. Wstęp 2 zł.

**Program w kinach.**

— „3 lata polowania w Afryce“ — oto wspaniałe arcydzieło filmowe wyświetlane obecnie na ekranie kina „Nowości“. Przedstawia ono najkajdopodobniej życie i obyczaje różnych szczepów murzyńskich, zwierzęta i roślinność Afryki południowej oraz ciekawe przygody ekspedycji H. S. Snowa, wielkiego podróżnika amerykańskiego. Obraz ten można nazwać ściśle naukowym, a powinien go każdy obejrzyć i poznać naczenie dziwy afrykańskie.

— „Ten, za którym wszyscy szaleją“ — Rozmaite kraje wieści i opowiadania o bohaterze dramatu pt.: „Ten, za którym wszyscy szaleją“ Tom Mix, tak się nazywa głównej roli wykonawca, jak twierdzą jedni, był do czasu sławy aktorskiej „cowboym“, inni że policjantem, tropiącym kłopotliwych i zbrojnych w preprjach amerykańskich, a jeszcze inni, że zajmował się naprawianiem przewodów elektrycznych, często niszczonej przez burze i wichry w górach i lasach, przez które przeciągnięte są linie na dalekich niezmiernie przestrzeniach. Dosyć, że znalazł się ktoś, który Toma podparzył w jego życiu prywatnym pełnym przygód i wciągnął go do kina a potem na ekran, zamieniając go w artystę filmowego o warunkach wzrost wymarzonej.

Między innymi, już nagraniem przez Mixa obrazami, wyróżnia się szczególnie film wyświetlany dzisiaj pierwszy raz w kinoteatrze „Kryształ“ i wogóle w Bydgoszczy, film ze wszystkimi zaletami sztuki, zawierający wiele scen dramatycznych, sytuacji komedyjnych i humorystycznych rozgrywających się na wspaniałym tle natury obok przygód niebezpiecznych naprawiacza szkód, wyrządzonych w przewodach elektrycznych przez straszliwy orkan.

Tom Mix jest bohaterem jakby stworzonym dla tego obrazu, bowiem gra swoją daje złudzenie prawdy nie tej kinowej, lecz rzeczywistej w każdym szczególe, którą może dać jedynie aktor doskonale dosiadający konia, z odwagą wspinający się na szczyty gór, aktor silny, zdrowy, rosyły ze szczerym uśmiechem na ustach, zręczny w ruchach i gestach.

**Polecenia godne firmy.**

— **Nowo powstała firma Edward Schoen i Ska, Stary Rynek**, o której otwarciu swego czasu donosiliśmy, dokłada wszelkich sił, aby mimo kryzysu, jaki całe społeczeństwo przeżywa, przedsiębiorstwo utrzymać na odpowiedniej wysokości. Oczywiście można cel ten osiągnąć tylko wtedy, kiedy klientela zadowolona jest z zakupionego towaru. Temu też należy przypisać znaczny napływ kupujących tak w oddziałach gotowych rzeczy, jak i w oddziale miarowym gdzie młody, lecz nadzwyczaj dzielny krojeź może zadowolić nawet największych wybredniów.

— **Ortopedia.** Jedną z najciekawszych specjalności przemysłu jest ortopedia, która ludzom, szczególnie dotkniętym kalectwem przynosi wielki pożytek, a raczej ulgę fizyczną. Na Pomorzu taki warsztat ortopedyczny, wyrabiający wszelkiego rodzaju protezy, jako to: nogi, ręce, szcudła, przyrządy ułatwiające chodzenie i ruchy człowieka, gorsety ortopedyczne, bandaży rapturowe itp. znajduje się w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 54 pod firmą Filipiak i Kiciński, który zaopatruje przeważnie członków Kasy Chorych, Dyrekcję Kol. Gdańską i jeszcze kilka innych instytucji, mniej natomiast klientów prywatnych i inwalidów, choć tym ostatnim dokonywa się wiele reperacji protez, które otrzymują z rządowych pracowni. Ceny protez są obecnie niższe od przedwojennych. Materiały, za wyjątkiem stali i niektórych na pasy i gorsety, używane są wyrobu krajowego.

Pracownia pp. Filipiaka i Kicińskiego, gdyby otrzymała stałe zamówienia od sfery wojskowych, znacznie by się rozwinęła i powiększyła personel, o który zresztą trudno, ze względu na specjalność w zakresie ortopedycznym. Wyroby firmy bydgoskiej uchodzą powszechnie za pierwszorzędną jakości.

**Wznowienie przedsiębiorstwa.**

Założona w roku 1896, a więc najstarsza polska fabryka odzieży męskiej K. Kuźaj, po dłuższej przerwie, została znowu uruchomiona. Fabryka mieści się w Poznaniu w domu własnym przy ul. Woźnej 12. Znana przed wojną garderoba firmy K. Kuźaj, mimo potężnej konkurencji całych Niemiec, torowała sobie zwycięską drogę, zdobywając nietylko rynek poznański, lecz także bliższe i dalsze okolice. Również stała dążność do całkowitego zadowolenia odbiorców sprawiła, że przedsiębiorstwo z skromnych początków wyrosło do poważnych rozmiarów, stanowiąc chlubę naszego przemysłu rodzimego, a zmuszając konkurencję do liczenia się z nią poważnie. Oparty na swej 40-letniej gruntownej wiedzy zawodowej daje p. Kuźaj całkowitą gwarancję, że ponownie uruchomione przedsiębiorstwo dostarczyć będzie tylko doborową konfekcję a odpowiednia środki finansowe pozwolą na jaknajniższą kalkulację.

**Z sali sądowej.**

Podle napaści „Münchener Illustrierte Presse“ na Polskę.

Gazeta niemiecka Münchener „Illustrierte Presse“ w haniebnie podły sposób napadła na Polskę, w numerze 33 tego pisma, z dnia 16 sierpnia.

W artykule p. t.: „Polnische Wirtschaft“ uścisła ustęp treści następującej:

„Mit ungehörter Rücksichtslosigkeit werden die deutschen Optanten aus Polen vertrieben. Kaum das Nötigste wohlgeordnet von dem, was ihnen die Polen bis dahin noch gelassen haben — können sie in den kurzen Frist, die ihnen die Polen bis dahin nehmen. Und in Schneidemühl, der deutschen Grenzstation, sammeln sich in diesen Wochen Tausende von Familien, hungrig elend, beraubt und bestohlen. Dass ein Räuber grossen Stils wie Frankreich heute ungestraft sein Unwesen treiben darf, ist lediglich eine Frage der militärischen Macht, also weiter nicht zu verwundern. Dass man aber die Frechheiten des polnischen Diebesgesindels straflos lassen muss, erscheint unfasslich“.

Münchener Illustrierte Presse, za tak haniebnie podły artykuł została skonfiskowana, co zdecydował na onegdajszym rozprawie Sąd Okręgowy, polecając jednocześnie zniszczenie całego nakładu skonfiskowanego pisma.

Rozprawom przewodniczył dyrektor Sądu Okręgowego Dr. Celewicz, oskarżał prokurator Dr. Hrehorowicz.

**O zbrodnię rozboju.**

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadli Stefan Wesołowski z Ustronia pow. Żnin i Błaszczak Wincenty z Kcyni, oskarżeni o zbrodnię rozboju, dokonaną w nocy z 4 na 5 czerwca br. w Dochanowie, pow. Żnin. Wdarli się oni przez wylot w murze do piwnicy, a z niej do mieszkania Franciszka Mężydy, i groźąc zastrzeleniem, po wylamaniu drzwi od szafy, zrabowali portfel z zawartością 400 złotych, 50 marek niemieckich w srebrze i różne drobne rzeczy.



**DZIAŁ SPORTOWY**

**Bieg Maratoński.**

Frekwencja publiczności w biegu maratońskim, zapowiada się nadzwyczajnie.

Takiego zainteresowania się imprezą sportową nie spotykaliśmy w Bydgoszczy od dawna, a bodaj czy nie od dnia Regat Wszczępolskich. Rzecz niezwykła! Ludzie nigdy dotychczas nie uczęszczający na żadne zawody sportowe, są do tego stopnia porwani tym biegiem, że z całymi rodzinami wybierają się na boisko Szkoły Oficerskiej. Każdy chce widzieć tych, których struktura fizyczna i żelazna wola, wytrzyma ten gigantyczny wysiłek.

Sokolstwo i jego zwolennicy pójda ławą, aby poprzeć moralnie debiutujące członkinie, występujące do zawodów w piłkę koszykową.

Harcerstwo wybiera się gremjalnie, aby dodać ducha swoim, grającym w szczypiorniaku z ambitną drużyną „Koperników“.

„Polonia“, i jej liczni sympatycy, ciągną jak białak na bramkę, aby być świadkami pogromu S. K. S.

Do zbrodni tej namowili oskarżonych Bronisław Rybacki, który zasiadł też na ławie oskarżonych. Jak opiewa akt oskarżenia, ułożył on szczegółowy plan rozboju, a nawet wreczył oskarżonemu Wesołowskiemu rewolwer.

Rybacki, będąc najbliższym sąsiadem Mężydy, znał dokładnie plan domu, wiedział, że Mężydo posiada pieniądze. Skomunikował się też z Wesołowskim i Błaszczakiem, dawał im do ostatniej chwili przed dokonaniem rozboju wskazówki. A gdy zbrodni rabunku dokonano, dzielił się pieniędzmi wraz ze sprawcami.

Oskarżeni do winy przyznali się. Wypierali się tylko Wesołowski i Błaszczak — kto z nich trzymał rewolwer, i groził zastrzeleniem Mężydy, gdy tenże obudził się. Zeznania świadków, a w szczególności poszkodowanego Mężydy ustaliły, że jeden ze sprawców rewolwer posiadał.

Prokurator Piskozubowski, oświetlając zbrodnię dokonaną, wnosil dla każdego 5 lat i 1 miesiąc ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich oraz dopuszczalność dozoru policyjnego.

Adwokat Fabjańczyk, obrońca oskarżonego Rybackiego, zabrawszy głos, uzasadniał, że nie można zarzucać jemu zbrodni podżegania do rozboju, gdyż, jak zeznali oskarżeni Wesołowski i Błaszczak on, tj. Rybacki, namawiał ich do kradzieży. Streszczając się, mecenas Fabjańczyk zwrócił uwagę Wysokiemu Sądowi, na dotychczasowe nienaganne prowadzenie się jego mandanta, prosząc o łagodny wymiar kary dla niego.

Sąd, pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego Dr. Szwaykowskiego, po odbytej naradzie ogłosił wyrok:

Oskarżeni: Wesołowski i Błaszczak winni są zbrodni rozboju i zostają skazani po 5 lat i 1 miesiąc ciężkiego więzienia; oskarżony Rybacki, za zbrodnię podżegania do rozboju skazany został na 5 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Równocześnie Trybunał orzekł co do wszystkich oskarżonych, utratę praw czci obywatelskiej, zaliczając im dotychczasowy areszt śledczy.

W następnej sprawie oskarżony był Stanisław Świtalski o dokonywanie nierządu. Rozprawa była tajna. Trybunał zasądził oskarżonego Świtalskiego na 7 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Oskarżonego bronil mecenas Fabjańczyk.

**Strajk i lokaut uznane we Włoszech za zbrodnię.**

Takiej ustawy zażądał Mussolini.

Rzym, 14. 10. Główna rada faszystowska pod przewodnictwem Mussoliniego zażądała od ministra sprawiedliwości przeprowadzenia ustawy, któraby zakazywała kategorycznie strajków i lokautów. Strajk urzędników państwowych uważany będzie za ciężką zbrodnię przeciwko państwu. Poza tem rada faszystowska uchwaliła, że senat ma być również wybieranym przez publiczne organizacje związków zawodowych.

**Ford ucieczka w naszych perypetyjach finansowych?**

Z Nowego Jorku donoszą: W amerykańskich kołach gospodarczych żywo omawiana jest kwestja powiększenia kapitału Banku Polskiego. Wiadomości o tem mają dużo cech prawdopodobieństwa, ponieważ w interesie kapitalistów amerykańskich leży wzmocnienie Polski, która stała się obecnie dobrym odbiorcą rozmaitych towarów amerykańskich. Przypuszczają, iż grupa członków banku Forda ma zamiar udzielić pożyczek Polsce, Rumunii i Austrii, tj. tym wszystkim państwom europejskim, które potrzebują szybkiego, lecz stosunkowo niewielkiego kredytu.

**List do redakcji.**

Urzędnicy nie są dygnitarzami. Wielmożny Panie Redaktorze!

W ostatnim czasie „Dziennik Bydgoski“ zaszczylił Inspekcję Dróg Wodnych w Bydgoszczy dwukrotnie wzmiankami.

Ponieważ tak w jednym, jak i w drugim wypadku notatki polegały na niewłaściwych przesłankach, pozwolę sobie w imię prawdy, jako jeden z urzędników Inspekcji Dróg Wodnych przestać następujące wyjaśnienie:

Odnosnie do notatki w sprawie błędów gramatycznych znajdujących się na tablicy przed niemieckim Klubem Wioślarskim stwierdzam, iż tablica ta jest własnością Klubu, i znajduje się na jego terenie, a Inspekcja Dróg Wodnych niema prawa bezpośredniej interwencji. Niemniej jednak zwrócić Tow. Fritjof uwagę z prośbą o sprostowanie błędów.

Odnosnie do drugiej notatki nr. 236 Dz. Bydg. z 13 10 25 w sprawie kawalerskiej jazdy samochodowej dygnitarzy Inspekcji Dróg Wodnych stwierdzam że żaden urzędnik I. D. W. nie miał ubiegłej soboty wypadku automobilowego, a tylko dziwna krótkowzroczność autora notatki mogła widzieć w umundurowanym urzędniku Policji Państwowej urzędnika tutejszej Inspekcji.

W dodatku brat mój świadek wypadku, twierdzi stanowczo, że kierowca samochodu sygnalizował swoją jazdę kilkakrotnie i tylko dzięki rzekawej przytomności umysłu uniknął nieszczęśliwego wypadku, lub nawet śmierci, którą mogła spowodować nieostrożność, czy zły słuch właściciela powózki.

Przy tej sposobności proszę uprzejmie Pana Redaktora, nie nazywać tutejszych urzędników „dygnitarze“, do czego nikt z nas nie miał i nie ma aspiracji.

Władysław B. Allart, inspektor budownictwa.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

Nr. 11. A. S. R. Adresu nie znamy. Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie w świecie. Owszem. Należy sprawę skierować do Wydziału Administracyjnego przy Województwie w Toruniu, przytem załączyć zażalenie na Wydział Powiatowy.

F. J. Zabartowo. Jeżeli przy odbiorze spadku nie zastrzegła sobie Pani t. zw. wyrównania, to jest bardzo wątpliwe, aby można było jeszcze cośkolwiek uzyskać. Można jednak dochodzić swej krzywdy na drodze sądowej.

„Dla Kaem“. To zależy od uznania władzy. Trzeba złożyć prośbę do Dyrekcji Lasów i Izby Skarbowej.

P. Stef. Świecie. 12.000 mkn. z 1909 roku równa się 14.760 zł. Z tej należy się spłacić 15 procent, tj. 1214 zł. Roczny procent wynosi 60,70 zł. Termin spłaty 31 XII 1927 roku.

J. Gr. Strzelino. Banki spłacają wkładki oszczędnościowe i depozyta stosowno do wartości swego majątku.

K. Gulg. Tuchola. Ubezpieczenia od ognia nie ulegają waloryzacji.

„Abonent“. Anonimy wędrują do kosza. Miłostaw, grono rzeźników. W tej sprawie pomoc nie możemy.

P. G. Sokulskiego w Poznaniu. O „krwawym“ wiece w Tczewie pisaliśmy przed kilku dniami. Dziękujemy za pamięć.

Kresowcwi. Jeżeli już chcesz Pan głos zabierać, staraj się, by Ci partyjność nie zaciemniała horyzontu nawet w społecznych wypadkach. W swej karcie pocztowej zdałeś Pan egzamin, iż sam rekrecujesz się z szeregow „alfabetycznych“ (pańskie określenie) redaktorów.

**RUCH ZAWODOWY.**

**Zebranie Związku Urzędników Kolejowych.**

W dniu 14. bm. na sali 3. Maja na Placu Piastowskim odbyło się zebranie członków Z. U. K. Na zebraniu tem omawiano bieżące sprawy kolejowych, upośledzonych pod względem uposażenia. Jednocześnie przedstawiono sprawozdanie z wieceu, jaki się odbył niedawno w Łaskowicach, z udziałem Z.U.K., P.Z.K., Z.Z.P. i Z.Z.K. Na wieceu tym wysunęto wnioski, w ilości 16 punktów, dotyczących poprawy bytu i warunków bytu urzędników kolejowych — między innymi podwyższenie poborów, zrównanie ich stopy z poborami innych pracowników, sprawy emerytalnej, pomocy lekarskiej, udzielenia zapomogi na zakupy zimowe itd. Zebranie miało przebieg bardzo spokojny, świadczący z jednej strony o lojalności urzędników kolejowych względem Rządu Polskiego, a z drugiej strony o uświadomieniu urzędnika kolejowego w sferze służbowych do przeprowadzenia postulatów, dążących do poprawy bytu urzędniczego, i do osiągnięcia pożytku w ogólnej gospodarce kolejowej. Na zebraniu znać było, że jest to zebranie urzędników, dbających o dobro państwa. To też przypuszczać należy, że z takimimi wnioskami logicznymi i słusznymi, i rząd liczyć się będzie.

Niezależnie od tego, na zebraniu tem poruszano sprawę założenia Kasy Samopomocy, czyli oszczędnościowo-pożyczkowej.

Myśl ta, jako na czasie bardzo aktualna, podtrzymana była przez ogół zebranych w imię

zasady, że chociaż odkładać nie bardzo jest z czego, jednak ziarno do ziarnka, a będzie miarka, i na czarną godzinę jakbyś znalazł.

Z drugiej zaś strony, członek takiej kasy w nagłych wypadkach potrzeby znajdzie pomoc w swojej kasie, nie potrzebując uciekać się do kas lichwiarzy, i nie czekając aż mu pomocy Dyrekcja udzieli, otrzyma w możliwej kwocie pożyczkę. To też podobnym poczynaniom należy przyklasnąć. Po rozwiązaniu zebrania, każdy z uczestników opuścił w spokoju salę, i udał się do domu na skromną, jak na jego warunki materialne herbatkę, chwając Boga, że nie jest chociaż bez pracy, a więc nie jest tak źle. Tacy oni wszyscy. Z. F.

**Stosunek służbowy nauczycieli.**

Warszawa, 15. 10. PAT. Sejmowa komisja oświatowa na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Referentem na plenum Sejmu wybrany został dotychczasowy sprawozdawca pos. Smulikowski (P. P. S.).



# DZIAŁ GOSPODARCZY.

## Zawarcie niemiecko-rosyjskiego układu handlowego a Polska.

Okazuje się, że słuszność była po stronie tych, którzy przepowiadali zawarcie układu handlowego między Rosją a Niemcami jeszcze przed zawarciem paktu bezpieczeństwa. Niemcom rozchodziło się o to, aby mieć atut w ręku — no i oczywiście udało się, to im w zupełności. Gdyby wniknąć w to, kto był inicjatorem tego nagłego pośpiechu przy dokończeniu wlokących się bodaj dwa lata rokowań niemiecko-rosyjskich — skonstatowałoby się jedno: że nie Stresemann, nie Luther, lecz Schubert i Brockdorff Rantzau stali się najsprytniejszymi rzeźnikami idei zacieśnienia węzłów przyjaźni rosyjsko-niemieckiej.

Ambasador niemiecki — Brockdorff — Rantzau jest jednym z tych, którzy odmówili podpisania traktatu Wersalskiego i którzy upatrują możliwość odstąpienia Niemiec w jaknajściślejszym związku z Rosją. Stąd też jego ustawiczna działalność w kierunku zacieśnienia przyjaźni niemiecko-rosyjskiej.

Moja wiedzę i osobę — mówił kiedyś Brockdorff — Rantzau poświęcę, aby dowiedzieć, że traktat w Rapallo i traktat handlowy niemiecko-rosyjski jest blaskiem nowej ery dla niemieckiego i rosyjskiego narodu, a tem samem nie tylko dla Europy, ale dla całego świata. Był czas, kiedy naród niemiecki i rosyjski to rozumiały, później, ze szkoda dla obu narodów drogi ich rozeszły się, ale w godzinie twardej próby losu odnaleźliśmy się dla wspólnej pracy.

Wyraźniej jeszcze zaznaczyła się dążność do współpracy Niemców z Rosją w kilkukrotnych przemówieniach komisarza, Kalinina. Wynikiem tych obopólnych dążeń były liczne umowy między różnymi firmami niemieckimi, a rzędem sowieckim, w tem słynna umowa, na której podstawie firma Kruppa otrzymała od Rosji olbrzymi obszar, obejmujący 25 tysięcy dziesięcin, położonych nad południowym brzegiem Donu, celem racjonalnego gospodarstwa i technicznie doskonałego wyeksploatowania rolniczego.

Firma Kruppa otrzymała nieograniczone prawo przeprowadzania operacji bankowych w rosyjskich instytucjach kredytowych, towary niemieckie zaś, wprowadzone w związku z podjętymi pracami nad eksploatacją zwolnione zostały od cła. Poza tem zawarto umowy inne jak n. p. z koncernem Wolffa, które nie posiadają charakteru inwestowania poważnych kapitałów na miejscu w Rosji, tylko były raczej umowami wyłącznie handlowymi, dotyczącymi eksportu i importu.

Umowy te nie wyczerpały jednak zgoda wszyskiego, co dotąd w tej dziedzinie zrobiono i do czego zdołano — a trzeba było być ślepiem, aby nie widzieć, że Niemcy dążyli bardzo wyraźnie do umocnienia gospodarczego Rosji, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że musi to oczywiście doprowadzić do zbliżenia politycznego, bardzo dla nich pożądanego.

Dla Polski nasuwa się teraz po zawarciu traktatu rosyjsko-niemieckiego konieczność zastanowienia się nad fatalnymi stosunkami, które doprowadziły do zupełnego zaniedbania rozwoju przemysłu polskiego. Oczywiście, w najlepszych warunkach przemysł i siły gospodarcze Polski w tych kilku latach jej istnienia nie mogą dorównać przemysłowi niemieckiemu. W dobie panowania imperjalizmów gospodarczych pierwsza zasada i dążeniem Polski musi być dążenie do jaknajdalej idącego uprzemysłowienia kraju.

Traktat zawarty między Rosją a Niemcami mogłaby Polska wyzyskać o tyle, że Niemcom będzie potrzebna od Polski pewnych koncesji co do tranzytu. Droga prowadząca przez Prusy Wschodnie do Rosji jest nie wygodna o tyle, że prowadzi ona do północnych części Rosji i to przez państwa bałtyckie. Znacznie wygodniejszą drogę mieliby Niemcy przez Polskę do serca Rosji, ale drogę tę powinni okupić ustępstwami w czasie rokowań gospodarczych w Berlinie, nie

posuwających się z miejsca na miejsce z winy Niemców samych.

Bądź co bądź traktat, zawarty w dniu 12 października w Moskwie, stawia nas przed nowymi zadaniami i nakładą na nasz rząd obowiązek szukania możliwości przeprowadzenia pewnego rodzaju konkurencji w Rosji. Polska powinna tak samo jak Niemcy, a może nawet więcej dążyć do opanowania rynków rosyjskich, do zbywania się wytwarzanych w naszych fabrykach towarów. Im prędzej to się stanie tem lepiej — zaniedbywać rynków rosyjskich nam w każdym razie nie wolno.

## Ogromny wzrost wydobycia soli potasowej w Polsce.

W ciągu ostatniego trzylecia w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca wydobyto: soli w r. 1923 — 162.185 t, w r. 1924 — 98.044 t, w r. 1925 — 146.429 t ton: soli potasowych — 1923 r. — 28.573 t, 1924 r. 35 164 t — 1925 r. 98 201 t ton:

## Wywóz węgla polskiego przez Gdańsk.

Eksport węgla polskiego przez port gdański wyniósł w lipcu 31.601 ton, w sierpniu 78 506, we wrześniu 88 898, w październiku do d. 10 b. m. 18.250. Razem 215.255 ton Z tego do Danii poszło 62.704 ton, do Szwecji 112.562, do Włoch 13 400, do Łotwy 21 164, do Finlandji 2 433, do Litwy 2.785.

## Produkcja ropy w Polsce.

Produkcja ropy naftowej, gazu ziemnego i wosku ziemnego w ciągu ostatniego trzylecia w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca przedstawia się następująco: ropa naftowa w r. 1923 — 338.081, w r. 1924 — 387.332, w r. 1925 — 405.064 ton; gazu ziemnego w r. 1923 — 193.048, w r. 1924 — 199.921, w r. 1925 275 337 tys. metrów sześciennych; wosku ziemnego w r. 1923 — 319 077, w r. 1924 — 409.417, w r. 1925 — 390 164 kilogramów.

## Monopol, który jest potrzebny.

Książki szkolne stały się przedmiotem niesumiennej spekulacji w ręku prywatnych przedsiębiorstw. Cena książki szkolnej, jako artykułu pierwszej potrzeby, musi podlegać kontroli państwa.

W Min Skarbie odbyła się konferencja przy współudziale delegata Min. Wyznań i Oświaty, na temat jak najszybszego zrealizowania projektu wprowadzenia monopolu państwowego na książki szkolne. Sprawa ta, skutkiem znanego wyzysku w tej dziedzinie, stała się wprost palącą i wywołała zupełnie uzasadnioną kampanję w całej bezmała prasie polskiej, co w dużej mierze przyczyniło się do zajęcia zdecydowanego stanowiska przez Rząd.

Obecne realizowanie projektu jest tembardziej uzasadnione, że wreszcie całe społeczeństwo zrozumiało, iż książka szkolna jest nie tylko artykułem pierwszej potrzeby, ale jest wprost koniecznością społeczną i państwową, która żadną miarą nie może być przedmiotem spekulacji, czy wyzysku sprytnych jednostek lub konsorcjów.

Wydarcie z rąk nieuczciwych spekulantów tej dziedziny handlu wpłynie bezwzględnie nie tylko na podniesienie się poziomu oświaty w Polsce, ale również wzbudzi zaufanie do Rządu naszego Państwa, którego obowiązkiem jest czuwać nad szerzeniem oświaty przedewszystkiem wśród sfer najbiedniejszych, których tak często nie stać na drogą obecnie książkę szkolną.

Pozatem, jest jeszcze jeden ważny motyw przemawiający za koniecznością wprowadzenia tego monopolu, a mianowicie, że z konieczności i jakoś książki szkolnej musi się podnieść, gdyż wydawnictwa rządowe, nie obliczone na nieuczciwe zyski, będą musiały być naprawdę wartościowe w swej treści, gdyż znajdować się będą pod kontrolą Państwa.

Sprawa powyższa, jak już zaznaczyłem, prowadzona jest w tempie przyspieszonym i należy mieć nadzieję, że wkrótce będzie zrealizowana.

## Obniżenie podatku przemysłowego do jednego procentu od całego szeregu towarów.

Rozporządzeniem z dn. 7 października r. b., wydanem na mocy art. 7 ustęp 2 i art. 125 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925 r. minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu obniżył stopę podatku przemysłowego (obrotowego) do 1 proc. od obrotów, wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5 wskazanej ustawy, a osiągniętych przez samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej szeregu towarów:

Lista tych towarów obejmuje:  
1) Materiały budowlane, a mianowicie: obrobione drzewo budulcowe i materiały przemysłu tartaczno-

klady, kopalniaki, cegła, wapno, cement, dachówka, papa dachowa, blacha żelazna i szyby okienne.

2) Worki.  
3) Narzędzia rolnicze: pługi konne, brony, sierpy, kosy, grabie, kultywatory, mióćarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie żniwiarki, kosiarki i siewniki.

4) Nawozy sztuczne.  
5) Surowiec żelaza oraz żelazo i stal w sztabach, belkach i szynach.

6) Przędza wszelka wyrobu krajowego.

7) Tkaniny wyrobu krajowego.  
Wspomniane rozporządzenie obowiązuje ma od dn. 1 września r. b.

## Budżet na rok 1926.

Zbierający się we wtorek po raz pierwszy po ferjach wakacyjnych Sejm usłyszy ekspozycję premiera Grabskiego w którym obok zobrazowania położenia gospodarczego i finansowego państwa, premier zaznajomi Izbę z głównymi zasadami budżetu i przedłoży jej projekty ustaw, zmierzających do poprawy naszego ekonomicznego i gospodarczego położenia

Posłowie otrzymali już zawiadomienia o porządku dziennym, na którym znajduje się tylko jeden punkt: pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1926. Rozdano posłom olbrzymią księgę, zawierającą owo przedłożenie

Ustawa skarbowa ustala w budżecie administracji kwotę wydatków zwyczajnych na sumę 1.611.172 765 zł, zaś kwotę wydatków nadzwyczajnych na sumę 234.825 720 zł, razem 1.846.998.720 złotych.

Oddzielne plany finansowo-gospodarcze ustalają:

a) dla przedsiębiorstwa kolei państwowych rozchody w kwocie 881.653 080 zł, które mają być pokryte dochodami zwyczajnymi w wysokości 968.063 080 złotych; rozchody nadzwyczajne 36 400.000 zł, na których pokrycie mają służyć dochody nadzwyczajne w wysokości 36.400.000 zł;

b) dla przedsiębiorstw państwowych zakładów wodociągowych na G. Śląsku: rozchody zwyczajne w wysokości 814.000 zł, pokryte w całości dochodami w tej sumie i rozchody nadzwyczajne w wysokości 5 milionów, mające całkowite pokrycie w dochodach nadzwyczajnych;

c) dla wszystkich innych przedsiębiorstw państwowych: rozchody zwyczajne w kwocie 255 471.582 zł, które mają pokrycie w dochodach zwyczajnych w kwocie 325.354.336 zł, oraz rozchody nadzwyczajne w kwocie 24 076.771 złotych;

d) dla monopolów państwowych: rozchody zwyczajne w kwocie 373.609.460 zł, na których pokrycie służyć wpłyną w wysokości 834.885 360 zł, oraz rozchody nadzwyczajne w kwocie 16 781 000 zł.

Art. 4-ty i 6-ty ustawy skarbowej przewidują — podobnie jak w ustawie skarbowej za lata 1924 i 1925 — iż wszelkie kredyty prelimitowane mogą być otwierane tylko za zgodą ministra skarbu drogą miesięcznego ustalania wysokości kredytów, przez co minister skarbu ma prawo kredyty prelimitowane w paragrafach otwierać pożyczkami i w tych wypadkach przenosić w razie potrzeby kredyty z pozycji na pozycje w obrębie paragrafu.

## Zestawienie preliminarza:

A. Administracja	dochody	wydatki
1. Prezydent Rappitaj	227.000	1.948.600
2. Sejm i Senat	52.225	9.176.640
3. Kontrola państwowa	117.334	4.405.100
4. Przewydj. Rady ministr.	19.101	1.681.728
5. Min. spraw zagran.	7.089.865	25.834.767
6. „ spraw wojsk.	11.360.989	689.000.000
7. „ spraw wewn.	15.165.916	180.222.584
8. „ skarbu	1.035.546.416	103.757.322
9. „ sprawiedliwości	35.454.990	86.213.562
10. „ przemysłu i handlu	4.207.349	16.039.850
11. „ kolei	155.350	6.477.380
12. „ rolnictwa	13.043.682	33.044.058
13. „ wyznań i oświec.	20.270.000	315.500.000
14. „ robot publ.	37.098 208	70.907.140
15. „ pracy	967.943	31.327.293
16. „ reform rolnych	15.107.042	41.169.092
17. Renty inw. i zaopatrz.	25.100.000	145.221.903
18. Długi państwowe	—	75.041.459
Razem	1.269.001.394	1.846.998.485

Zsumowane wydatki: budżetu, administracji, przedsiębiorstw i monopolów przedstawiają kwotę 1.887.945.049 zł.

Natomiast suma dochodów: z administracji, 1.269.001.394 zł., z monopolów 461.275.900 zł. wynosi 1.889.369.000 złotych.

Nadwyżka przeto dochodów wynosi 1.423 000 złotych.

## Kilka szczegółów.

Ogólna suma danin publicznych prelimitowana jest na sumę 860 950.000 złotych. W cyfrę tę nie jest wliczony podatek majątkowy. Na podatek gruntowy prelimitowano 60 milionów, (o 5 więcej niż roku poprzedniego), przemysłowy 180 (o 15 więcej niż w roku 1925), dochodowy 90 milj. (również o 15 większy).

Z podatku majątkowego rząd chce ściągnąć 125 milj., gdy poprzedniego roku drelimitował kwotę 200 milionów. Na podatki pośrednie prelimitowano 119.865.000 (w roku 1925 300 milj.). Z cel przewidziane są dochody w wysokości 245 milj. (gdy w r. ub. 270 milj.).

Dochody z poczty przewidywane są w kwocie 28 milj., z przedsiębiorstw przemysłowo-hutniczych 2, z kolei żel. 86.400.000, z lasów państw. 39 milj., z monopolu tyt. 194, solnego 31, spitytusowego 223, z loterii 6 milionów.

## STAN POGODY.

Dzien i godzina	Cisnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow 0 C	Zaenm. 0-10	Kierunek i szybkość wiatru
15. 10. 1. poł.	47,1	4,9	10	S. S. W. 0,2
15. 10. 9 wiecz.	54,0	1,4	10	S. W. 1,5
16. 10. 7 rano	55,4	0,2	0	S. 2,6

Temperatura doby ubiegłej: średnia 2,2 najwyższa 5,0 najniższa 1,1 Wysokość opadu 3,8

Najwzrost pogoda zmienia (przelotne deszcze lub śnieg). Chłodniej porywie wiatry północno zachodnie, zwłaszcza w północno-wschodniej części kraju. Potem zachmurzenie malejące, lekkie ocieplenie, słabnące wiatry zachodnie.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15, października 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupuo
Nowy Jork	5,98	6,00	5,96
Holandja	241,20	241,80	240,60
Londyn	29,06	29,13	28,99
Paryż	27,11	27,18	27,04
Praga	17,80	17,84	17,74
Szwajcjarja	115,75	116,04	115,46

Cedule urzędowa z dnia 15 października 1925 r. Poznań.

## Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 1,95

## Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Bank Przemysłowców I—II em. 2,75.

## Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Arkona I—V em. 0,55.  
Cegielski H I—X em. (za nom. 50 złotych) 10,00.  
Goplana I—III em. 3,25.  
Hartwig Kantorowicz I em. I—I 1,80  
Herzfeld Victorius I—III em. 2,50  
Dr. Roman May I—V em. 19,50—18,50  
Półtno I—III em. 0,10.  
Pneumatyk I—VI em. serja B 0,10.  
Bracia Stabrowcy (Zapałki) I em. 0,80.  
Unja" (dawna Ventzki) I—III em. 4,50.  
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,25.

### Zawody okręgowe stowarzyszeń przysp. wojskowego.

Rozkaz Komendy Garnizonu Bydgoszcz.

W zawodach okręgowych przysposobienia wojskowego, które odbyły się dnia 4-go października b.r. w Toruniu, przypadła palma pierwszeństwa miastu Bydgoszczy.

Zawodnicy bydgoscy zdobyli „Mistrzostwo Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego” Korpusu Pomorskiego; zyskali oni nagrody I, II i V. w pięcioboju wojskowo-sportowym, oraz I nagrodę w skoku w wżwyt, w pchnięciu kulą, w skoku o tyczce i w biegu na 800 mtr. zwycięzcami zostali:

#### I. pięciobój wojskowo-sportowy.

1-sze miejsce — pięciobój wojsk-sportowy Stefan Majtkowski „Sokół - Bydgoszcz”  
2-gie miejsce — pięciobój wojsk-sportowy Stanisław Ginter „Sokół-Bydgoszcz” 4-te miejsce — pięciobój wojsk-sportowy Wincenty Wasilewski z Wągrówca 5-te miejsce — pięciobój wojsk-sportowy Jerzy Molski „Sokół-Bydgoszcz”

Indywidualne wyniki poszczególnych zawodów do pięcioboju:

1-szą nagrodę i nagrodę przechodnią oraz tytuł mistrza okręgowego przysp. wojsk. zdobył Stefan Majtkowski (Sokół) z Bydgoszczy. 1-sze miejsce, bieg 200 mtr. Jerzy Molski (Sokół) z Bydgoszczy.

#### II. Zawody indywidualne.

Bieg 800 mtr. — 1-sze miejsce Stanisław Ginter — czas 2 m. 10,9 sek. Skok wżwyt 1-sze miejsce Roman Majtkowski — 1,60 m. Skok o tyczce — 1-sze miejsce Roman Majtkowski 2,80 m. Pchnięcie kulą — 1-sze miejsce Roman Majtkowski — 9,52 m. Skok wżwyt — 2-gie miejsce Tadeusz Zótkiewicz — 1,50 m. Rzut oszczepem 2-gie miejsce Telesfor Pierzyński — 38,58 m.

Wszyscy członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Bydgoszcz z wyjątkiem: Telesfor Pierzyński Inowrocław i Wincenty Wasilewski Wągrówiec.

Jako prezes wychowania fizycznego miasta Bydgoszczy i d-ca tutejszego garnizonu wyrażam szczerze uznanie i podziękowanie tutejszym zarządom T-wa Gimnastycznego „Sokół”, zwycięzkom zawodnikom i wszystkim uczestnikom zawodów okręgowych z Bydgoszczy i okolicy.

Niech Wasze trudy, położone — nad zaprawą ciała i ducha będą pięknym wzorem dla wielu, bardzo wielu rodaków, od których Ojczyzna wymaga również wielkiego hartu ducha i ciała.

Dowódzca 15 dywizji piechoty i kom. garnizonu Bydgoszcz

Wiktor Thommée  
generał brygady.

### Z ruchu wydawniczego.

Lubiński Maciej — Złuda, Powieść. 1925 Spółka Pedagogiczna. Poznań.

Powieść nie karmiąca czytelnika niezdrówą sensacją, lecz odsłaniająca oblicze życia, z którego zrywa złudę młodzieńczych uniesień. Jest to historia młodej kobiety z wyższej sfer, zdeklasowanej z powodu śmierci babki walczącej z niedostatkiem a nawet nędzą, w którą ją wtrąca lekkomyślność ukochanego przez nią człowieka. W epoce płytkości uczucia powieść ta ukazuje miłość głęboką, prawdziwą, której u Reni nie umniejszą płochość męża, ani u Zyleńskiego strata ukochanego.

### Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na listopad 1925 r. za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

### Kwit pocztowy.

Zi .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za listopad 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

## Proces Steigera.

Świadkowie Pasternakówna i dr. Lewicki poznają stanowczo Steigera jako tego, który rzucił bombę.

Lwów, 15. 10. PAT. W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Steigerowi świadkowi Pasternakówna przedstawiła obrazowo w jaki sposób Steiger wydobyl bombę i rzucił ją w stronę p. Prezydenta. Następnie skonfrontowano świadka ze Steigerem, którego ubrano w płaszcz i kapelusz, który miał na sobie w krytycznej chwili na placu Mariackim. Pasternakówna rozpoznała go z całą stanowczością. poczem opowiedziała, jak biegła za nim aż do bramy przy ul. Legionów nr. 1, gdzie się Steiger ukrył i jak wołała: Aresztować tego pana w jasnym płaszczu i czarnych okularach! Wreszcie świadek Pasternakówna oświadczyła, że z powodu swoich zeznań przed sądem była narażona na szereg

przykrości. Z kolei przesłuchano drugiego świadka dr. Feliksa Lewickiego, który znajdował się w czasie wypadku na placu Mariackim i był świadkiem rzucenia bomby. Opisał on szczegółowo, jakiego była ona kształtu i oświadczył, że w chwili, gdy zwrócił uwagę na miejsce, z którego mogła być ona rzucona, zobaczył uciekającego mężczyzny przeżalonego i bladego. Świadek domyślił się w tej chwili, że musi to być sprawca zamachu, to też pobiegł za nim i kazał go aresztować w bramie domu nr. 1 przy ul. Legionów. Okazało się, że to był Steiger. Na tem przerwano rozprawę do jutra rana. Jutro będzie w dalszym ciągu zeznawał dr. Lewicki.

## Koniecznie zaraz

trzeba odnowić abonament, i to wprost w urzędzie pocztowym albo przez listowego.

Można „Dziennik” zapisać od razu na cały przyszły kwartał (październik, listopad i grudzień) albo tylko na jeden miesiąc — październik.

Blankiet (formularz) do zapisania „Dziennika Bydgoskiego” zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

### Samolot pólamany, ale pasażerowie zdrowi.

Praga, 15. 10. PAT. W pobliżu Holesowa polski samolot, kursujący pomiędzy Krakowem a Wiedniem, uderzył podczas przymusowego lądowania w drzewo, przyczem oba skrzydła samolotu złamały się. Pilot oraz pasażerowie wyszli bez szwanku.

### Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoski Klub Sportowy otworzył już sekcję piłki nożnej. Zgłoszenia na członków przyjmuje się w najbliższą niedzielę (18 bm.) od godz. 11.30—13.30 oraz w środę 21 bm. i w sobotę 24 bm. w godz. od 2—3½ po poł. Nowy

26153a) Tow. Uczniów Handlowych. Komunikujemy członkom, iż wieczór deklamacyjno-sceniczny odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Upraszamy o nadesłanie wypracowań oraz o uregulowanie należnych składek. Kuratorjum.

26083a) Członkom Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej przypomina się schadzka koleżeńska, mająca się odbyć w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Harmonji ul. Marcinkowskiej 1. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

26152a) Tow. śpiewu „Dzwon”. W niedzielę o godz. 10 przed poł. nadzwyczajna lekcja u p. Wicherta (Stara Bydgoszcz). Stawienie się wszystkich członków obowiązkiem. Zarząd.

26152a) Bydgoskie Towarzystwo Włoszarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dn. 22 bm. wiecz. o godz. 8 w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd.

26155a) Zebranie Chrz. Z. Z. filii transportowców odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 7 wieczorem w Ognisku ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi Zarząd.

26165a) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz—Fara. Zebranie plenarne w piątek, dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. na salce parafjalnej przy Farze. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Rynek 12 II. Załachowski, kierown. sekcji. 26154a) Tow. Młodzieży Polskiej „Patrya” Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek 19 bm. na sali p. Mellera przy pl. Piastowskim punktualni o godz. 8-mej. W piątek 16 bm. o godz. 7.30 próba teatralna. O liczny udział prosi Zarząd.

26122a) Baczność Tow. Czeladzi! Przypominamy się członkom wspólną spowiedź w sobotę 17 bm. połączoną z odpustem jubileuszowym. Wspólna komunja św. w niedzielę o godz. 8 rano u fary. O liczny udział prosi Zarząd.

26119a) Tow. gimn. „Sokół” Bydgoszcz IX — Czyżkówko. Nadzwyczajne zebranie drużyny ćwiczącej jak i niećwiczącej odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz. w szkole w Czyżkówku. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. Zarząd.

25932a) Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Z okazji Jubileuszu 25-letniej pracy nauczycielskiej zasłużonego prezesa koła naszego kol. Beyera, odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 7 wieczorem w auli szkoły wydziałowej męskiej uroczyste posiedzenie, na które uprzejmie zaprasza Zarząd: Fejuth, sekretarz.

26056a) Tow. Robotników polsko-katolickich przy kościele św. Trójcy. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 4.30 w domu katolickim na Wilczaku ul. Miedza 2. O jaknajliczniejszy udział członków i gości prosi Zarząd.

26018a) Tow. Fszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę odbędzie swoje miesięczne zebranie w niedzielę 18. bm. o godz. 3. popoł. w szkole dworcowej.

26055a) Zebranie zarządu towarzystwa robotników polsko-katol. przy kościele św. Trójcy odbędzie się w piątek po nabożeństwie różańcowem. Komplet konieczny. Zarząd.

26040a) Tow. Uczniów Handlowych. W piątek, dnia 16 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wieczorem. Komplet wszystkich członków konieczny. Zarząd.

26037a) K. S. „Astorja” Bydgoszcz. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu zebrani ul. Zygmunta Augusta 10. Komplet członków pożądany. Zebranie zarządu w czwartek, 16 bm. o godz. 6 wieczorem w mieszkaniu prezesa. Zarząd.

26054a) Stowarzyszenie Nauczycieli. Kurs rysunkowo-słajdowy odbywać się będzie we wtorki, środy i piątki od 4—7 w szkole wydziałowej. Zajęcia praktyczne już się rozpoczęły.

Tow. śpiewu „Halka”. Lekcja śpiewu jutro w piątek o godz. 8 wiecz. w Ognisku. Z powodu bliskiego koncertu przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

INOWROCLAW. (Zebranie Związku Szólerów Chrz. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8-mej w hotelu „Basta”.

KORONOWO. Zebranie filii Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Piotrowskiego.

Z dniem 17 października 1925 r. będą autobusy B. K. P. nr. 6. i 8. na przestroni Koronowo—Bydgoszcz przystanek koło kościoła Klarysek kursować podług poniższego rozkładu:

7.45	13.00	17.00.	Odjazd Koronowo	Przyjazd	10.15	16.00	19.30
8.45	14.00	18.00	Przyj. Bydgoszcz	Odjazd	9.15	15.00	19.30

Ceny biletów z Koronowa do Gościadza zł. 0.50

„ „ „ „ „ Trzyczynia „ 1.20

„ „ „ „ „ Bydgoszcz „ 1.80

Bagaż ponad 25 kg = 1 bilet.

Pasażerowie autobusów mogą oddawać większe bagaże na Kolej Powiatową, gdzie jest tańszy przewóz. Poza tem będziemy przyjmować zamówienia na tej linii, conajmniej jednak za 1-dniowem poprzedniem specjalnem zamówieniem za ceny przystępne.

Bydgoskie Koleje Powiatowe  
Komunikacja Autobusowa.

(—) Masekowski, Dyrektor Ruchu. (26174)

## ST. MASŁOWSKI, SOLEC

Drukarnia i Księgarnia

## Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

### Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na listopad 1925 r. za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

### Kwit pocztowy.

Zi .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za listopad 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Publiczność polska pozna nareszcie słynnego Toma Mixa, ulubieńca Narodów!

Kino KRISTAL

TOM MIX

Bohater młodości w pełnym kolorystyce i brawury i jego cudowny kochanek „Tony“ w nadzwyczajnym filmie p. t.:

„Ten, za którym wszyscy szaleją“

Dramat, romanse, sensacja, humor i cudowne krajobrazy.

Prócz tego Nadprogram!

„Zwarjowany pociąg“

Komedja amerykańska w 2 aktach.

Jako Nowość: Tygodnik Foxa najnowsze wiad. świata

Początek 6:35 i 8:40

26179) Ideal mężczyzn, faworyt kobiet

Napisowy wiersz długi 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnie ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny z długoletnią praktyką złatwia wszelkie sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (167)

Wyjeżdżam od 18. 10. do 25. 10. Dr. Rheindorf. (26135)

Reperacje fałek, lalki własnego wyrobu, zabawki, wyroby skórkowe T. Bytomski, Dworcowa 15 a. (23795)

Przepisywanie na maszyna, tłumaczenia z języków obcych przyjmuje biuro Tazycykiego, Dworcowa 13. Ceny konkurencyjne. (26027)

Akuszka przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (23734)

W komie przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478)

Cebulę oddaje tylko za gotówkę, wózek 14 zł. zamiejszczowo wysyłam tylko za zaliczeniem kolejowym. Szancer, Kościuszki 20. (2595)

Odwóz śmieci i złatwiam inne furmanki prace po przystępnych cenach. Grunwaldzka 36, telefon nr. 1776. (26099)

Przyjmuję koldry przeobki, stare i nowe po niskich cenach w dom i poza domem. Dąbrowska, Fredy 4. (26096)

Przyjmuję pielisnę do prasowania brzychożę także w dom. Podgórze 10, I p. 1. (26163)

12 fotografii 3 zł „Wioł“, Sienkiewicza 44. (26187)

Wyplatanka przyjmuję wszelkie reperacje koszykarskie oraz krzesła do wyplatania. Gdańska nr. 133. 26172

Portrety na raty poleca „Wioł“, Sienkiewicza 44. (26188)

Wyplatanka poleca fani: meble rafajowe i koszykowe, kwiatniki, kosze, wycieraczki kokosowe, galanteria rafajowa. Specjalnie: pantofle do gimnastyki i domowe Gdańska 133. 26173

Majątki ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż Tazycycki, Dworcowa 13. tel. 780. (23026)

Majątek od 200-500 mórg, kupię także na Pomorzu. Of. prost od właścicieli, uszę nadesłać do Dz. Dg. pod „200-500 mórg“. (26110)

720 mórg pełny inwentarz 100 000 zł. 320 mórg 45 000 zł. 180 mórg 25 000, dom dwupiętrowy w śródmieściu 13 000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (26036)

Okazyjnie Dom z składem, zaprowadzony bławat, dom towarowy w śródmieściu Pomorza, nowy, nowoczesna budowa, centralne ogrzewanie, mieszkanie 9 pokojowe z kuchnią, sklepy, telefon, elektryczne oświetlenie, podwórze, ogród, bogata okoliczność, z powodu wyprzedzenia się 15. 11 sprzedam. Cena 36 000 wplaty 20 000 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Okazyjnie“ dołączyć znaczek za (26116)

Dom III-pięt. w bardzo dobrym stanie, 3 składy handlowe, 11 lokatorów. Obecny dochód miesięczny 450 zł. Położony przy ul. Sienkiewicza 63 w Bydgoszczy, z powodu wyjazdu zaraz ko rzystnie na sprzedaż. Właśc. B. Bukowski, Inowrocław, Rynek 1. (25782)

Dom 2-pięt., z interesem w centrum miasta Bydgoszczy, podwórze, wjazd stajnie itp., narożnikowy w najruchliwszym punkcie. Cena 23 000 zł. Jak również 1-piętrowy z dwoma interesami Narożnikowy za 13 000 zł. Wiad. Dworcowa 80 I Pogoń. (26038)

Dom ładny, z interesem i podwórzem, narożnik za 10-12 000 zł. reszta wplaty pozostaje, zaraz na sprzedaż. Warszyski, Grudziądz, Chęmińska 52. (26002)

Dom II-piętrowy w Bydgoszczy z 3 interesami narożnikowymi przy 2 ulicach, front, podwórze, wjazd, stajnie, szopy itp. do objęcia. 2 interesa z przylegającymi pokojami jak również 5 pokojowy lokal na I piętrze. Cena 35 000 złotych. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. (26002)

Dom wolny z ubikacjami sklepowymi blisko Starego Rynku, oraz gospodarstwo 58 mórg, blisko Bydgoszczy na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Nowakowski Kaszubska 34. (26169)

Dom I-pięt. z ładnym ogrodem owocowo-warzywnym, 5 pokojowy lokal do objęcia, przy tramwaju 9 000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I. (26002)

Restauracja z urządzeniem i pomieszczeniem w dobrym punkcie zaraz do odstąpienia. Cena 4 000 zł.

Interes dobrze prosperujący przy Dworcowej do odstąpienia wraz z towarem za cenę 4 000 zł.

Rzeźnictwo skład z urządzeniem, warsztat z maszynami przytem mieszkanie i różne obiekty w powiatowym mieście za cenę przystępną do oddania. Zgłoszenia Dworcowa 80, I, Biuro Pogoń.

Skład kolonjalny z przyległym 4 pokojowym mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Mieszkanie ze składem zaraz do objęcia. Zgł. Kordeckiego 34b, III p. od 10-12 i 3-6 Br. Chmarzyński. (27092)

Oberża z wielką salą pierwszą w miejscu w wielkiej wsi kościelnej tanio na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Oberża“.

Do sprzedania młyn motorowy z pierwszorzędnym urządzeniem najnowszej techniki, przemiał na dobę 250 ctr., w tem najnowszej konstrukcji kaszarnia za przystępną cenę i na dogodnych warunkach. Wiadomość: Rutkowski, Bydgoska-szosa w Tucholi. (26139)

Skład kolonjalno żywnościowy z mieszkaniem, jedyny na ruchliwej ulicy, w dobrym biegu z powodu objęcia innego za wodę zaraz za 1600 zł. na sprzedaż. Of. pod „D. S. G. K.“ do Dzien. Bydg. (26141)

Wytwornia bielizny, fartuchów i drobnej konfekcji w Poznaniu z powodu choroby właściciela jest korzystnie do sprzedania, ewent. zamiana na nieruchomość lub folwark. Zgłosz. pism. do biura ogłoszeń „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „Wytwornia 41, 32“. (26038)

Młyn motorowy nowoczesny zaraz sprzedam, wplaty 25 tys. Of. nr. 79 Biuro ogłoszeń „Kurjer“, Parkowa.

Skład kolonjalny z towarem z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Do tego 3 pokoje z kuchnią. Jagiellońska 73, kiosk. (26101)

Sypialnie dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008)

Mebie wyszczelniane, tylko solidne wykonanie, ceny nadzwyczaj niskie. Fabrykacja mebli skórzanych, Stanisław Drzazga, Gdańska 63. (25621)

Rower mało używany na sprzedaż. Lubelska 1 parter prawo. (26021)

Garderobę męską, używaną tanio na sprzedaż, wielk. 66 160-165 Sniadeckich 31 II p. (26136)

Motocykl 1 1/2 P. S. bardzo mało używany sprzedam za 450 zł. lek wet., Marczyński, Starogard, Kościuski 126. (26103)

Bacność! Na raty sypialnie, jadalnie, szafonierka, ma terace na łóżka, bufet i kredens na sprzedaż. ul. Sownskiego 2. (25960)

Rower mało używany na sprzedaż. Gdańska 59 w podwórzu II p. pr. (26157)

Siano około 25 ctr. pierwszorzędnego jakości z powodu zmiany w gospodarstwie na sprzedaż. Cena 450 zł. Wiadom. telef. 237. (26122)

Golebie różne na sprzedaż. Fabryka amunicji przed Osową Górą, Stasiak. (26110)

KUPNA

Kupię maszynę do pisania Of. z podaniem ceny pod „Maszyna“ do Dz. Bydg. (26132)

Kupię 3 tanie konie robocze Of. do Dz. Bydg. pod „Konie“.

Kto? może dostarczyć 100 świni ewentl. w mniejszych partjach, wagi do 1 centr., oraz 100 centr. kartofli. Zgłosz. należy skierować do F. Thiel, Bydgoszcz, Fordońska 52/53. (26100)

Kupię za gotówkę motor 3-5 konny Wolf i Kutter. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „L. F.“ (26175)

LEKCE

Szkola modniarska przyjmuje wpisy od 3-5 popul. ul. Sniadeckich 2. Na życzenie kursa wieczorowe. (25932)

Przyjmuję dzieci od lat 6-ciu do kompletu dla nauki języka francuskiego. Zgł. Petersona 15, m. Dr. Neugebauera, między godz 2-3. (26118)

Nauczyciel udziela różnych lekcji. Zygmunta Augusta 8. (26119)

POSADY

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995)

500 złotych miesięcznie i więcej może zarobić młoda inteligentna osoba jako akwizytor ogłoszeniowy poważnego wydawnictwa. Zgł. pismienne pod „Przemysł“ do adm. Dzien. Bydg. (26123)

30 złotych i więcej dziennie łatwo do zarobienia ze sprzedaży pokupnego artykułu. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „T. C.“ (26127)

Agent zdolny potrzebny zaraz. Zgłoszenia tel. 1647. od 10 rano. (26084)

W niedzielę, dnia 18-go października b. r. zabawa z tanecznymi komitetem - ul. Dolina 23.

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Pomocnik fryzjerski potrzebny Bydgoszcz, Kaszubska nr. 30, Markowski. (26168)

Pomocnika fryzjerskiego poszukuje E. Kessin, Grunwaldzka nr. 7. (26015)

Pierwszorządne pomocnicze oraz uczeni mogą się zaraz zgłosić. S. Sromotka, krawiec damski, Mazowiecka 2. (26147)

10 pomocników mańskich lub starszych strycharzy poszukuje zaraz Wład. Radtke, zakład malarski, Gdańska 35, II p. (26128)

Dziewczę do kuchni z dobrymi świadectwami potrzebne od 15. 10. 25 do restauracji. Artura Grotgera nr. 1. (26030)

Dziewczynę do kuchni z dobrymi świadectwami potrzebną od 15. X. 25 do restauracji. Artura Grotgera nr. 1. (26030)

Były jezdny z wojska polskiego i niemieckiego z dobrymi świadectwami poszukuje zaraz miejsca jako stangret. Grunwaldzka 51. (26031)

Lakiernik poszukuje posady. Oferty pod „Lakiernik“ do Dzien. Bydg. 26105

Młoda pani, która już dwa lata pracowała w sklepie kolonjalnym, poszukuje posady w takim samym lub innym, zaraz lub później za małym wynagrodzeniem. Łask. of. upr. do Dzien. Bydg. pod nr. „663“. (25895)

Inteligentna młoda pani, z ukończoną szkołą gospodarczą (w Chojnicach) umie jąca szyc i haftować poszukuje posady jako gospodyni lub wyreczenia pani domu. Łaska wygłoszenia uprasza się do Dziennika Bydgoskiego pod „L. P. W.“.

Inteligentna panna (sierota) znająca księzkowstwo, również wszelkie prace w zakresie gospodarstwa wiejskiego, także gotowanie średniej kuchni i cośkolwiek szycia, obecnie w krótkim położeniu poszukuje zaraz lub od 1. 11. 25. posady jako zarządczyni domu lub do samotnego pana. Miejsce obójna. Łask. oferty do Dziennika Bydg. pod „500“. (26054)

Gospodyni inteligentna, w średnim wieku poszukuje posady do majtku lub w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „H. I.“ (26054)

5 pokojowy lokal z komfortem z częścią mebli w centrum miasta do oddania. Wiad. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I. (26146a)

Skład kolonjalny z mieszkaniem poszukuje zaraz. Oferty z podaniem ceny pod „Kolonjalka“. (25142)

Sklep z 3 pokojami do odstąpienia. Kościelna 5, Jądłodzią. (26152)

Nauczyciel b. szkół powszechnych, przytem posiadający dyplom domowego (do przygotowania dzieci poprawy stopni, początki francuskiego) do szkół średnich od I do IV kl. Zgłoszenia pod „Nauczyciel domowy“ do Dz. Bydg. (24512)

Ekspedjentka z cukierni, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady w tej samej lub innej branży zaraz lub od 1 listopada. Of. upr. się nadesłać pod „M. M. 25“ do Dzien. Bydg. (26013)

Siodlarz-tapicer biegły w swym zawodzie, poszukuje zaraz stałej pracy w warsztacie lub na majątku. Zgł. upr. się do Dzien. Bydg. pod „Siodlarz 1“ (26121)

Gospodyni w średnim wieku, z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 1. 11. Oferty do Dzien. Bydg. pod „33 R. K.“ (26108)

Panienska szuka posady do dzieci umiejająca szyc i ręczne robotki. Wiadomość w Dzien. Bydg. (26109)

Poszukuje posady praktykantki jako korespondentka i stenotypistka, w języku polskim i niemieckim. Zwracać się do W. Hańczewskiego, Rycerska 25, pr. pr. (26098)

Panienska inteligentna, wesola, energiczna do dzieci potrzebna. Tylko dobrze mówiąca po polsku może złożyć szczegółowe oferty do Dzien. Bydg. pod „Do dzieci“. (26180)

Zdolna krawcowa poszukuje pracy, najchętniej po za domem. Łask. zgł. pod „Zdolna“ do Dzien. Bydg. (26266)

Skład do wynajęcia w ruchliwej ulicy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dobry skład“. (25988)

Poszukuję rzeźnictwa w Bydgoszczy lub w innym mieście ruchliwym. Zgł. Dworcowa 80, Pogoń.

Dzierżawa 58 morgowe gospodarstwo prywatne dobrej ziemi, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym do wydzierżawienia zaraz, 4 kilometry od większego miasta, do przejęcia potrzeba około 3 000 zł. Zgłoszenia Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I. (26131)

Pokoju umebł. do wynajęcia, ul. Orla 18, II p. lewo. (25864)

Pokoju umebł. do wynajęcia, ul. Orla 18, II p. lewo. (25864)

Pokoju umebł. do wynajęcia, ul. Orla 18, II p. lewo. (25864)

Pokoju umebł. do wynajęcia, ul. Orla 18, II p. lewo. (25864)

Skład z przyległym mieszkaniem o 2 pokojach i kuchni wprost od gospodarza zaraz do wydzierżawienia. Skład nadaje się na kolonialkę. Wiadomość w Dzien. Bydg. (26144)

Mieszkanie 2 pokoje umebłowane korzystnie do wynajęcia. Wiadomość: Tazycycki, Dworcowa 13. (2637)

Mieszkania pokoju z kuchnią poszukuję, piątę czynsz za rok z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „Pokoju“. (26033)

1-2 pokojowego mieszkania z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Piątę czynsz za 1 rok z góry. Oferty pod „F. K.“ (25135)

Powiatny reflektant, poszukuje komf. mieszkania o 4-6 pokojach, najchętniej na ul. Sw. Trójcy albo Kordeckiego, piątę dzierżawę itd., z góry. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 111“. (26107)

Mieszkanie 4 pokoje z kuchnią w centrum miasta do oddania. Zgł. pod „W. B 12“ do Dzien. Bydg. (26097)

Poszukuję pomieszczenie lub skład z pomieszczeniem, czynsz z góry. Oferty pod „D.“ do Dz. Bydg. (26164)

POKOJE Pokoju umebł. frontowy do wynajęcia. Hetmańska 7, I p. prawo. (26133)

Pokoju umebł. do wynajęcia, ul. Orla 18, II p. lewo. (25864)

Pokoju umebłowany Sw. Trójcy 12a, Brunk. (26149)

2 pokoje umebłowane zaraz lub od 1. XI. do wynajęcia, Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (26131)

Pokoju umebł. zaraz do wynajęcia Cieszkowskiego 6 I p. lewo. (26120)

Pokoju umebł. do wynajęcia. Gdańska 41, III p. lewo. (26143)

Pokoju umebł. z pościelą do wynajęcia. Sw. Jańska nr. 6, parter, prawo. (26158)

Pokój skromnie umebł. z urządzeniem kuchni i solżerni do wynajęcia Szwarderowo, Gołbia nr. 39. (26180)

Poszukuje się pokoju umebłowanego z telefonem i oddzielnym wejściem. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „T. F.“. (26104)

Poszukuje się pokoju umebłowanego w centrum miasta, front parter, możliwe z niekrepującym wejściem. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Frontowy“. (26137)

Pokoju umebł. dla 1-2 panów do wynajęcia. Sniadeckich 30, I p. lewo. (26129)

Pokoju umebłowanego z osobnym niekrepującym wejściem, małego i czystego schłudnego, poszukuje lepszy pan zaraz lub od 1. 11. rb. Oferty upraszają do Dzien. Bydg. pod „W. T. 500“. (26114)

Pokoju umebłowany do wynajęcia. Jezuicka 2, II p. lewo. (26148)

Pokoju skromnie urządzone na 4 piętrze przy Gdańskiej do wydzierżawienia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (26171)

Kolodziej dobry fachowiec, kawaler lub młody wdowiec może się wżenić w zaprawa „zony warsztat, dom i duży ogród. Of. do Dz. Bydg. pod „W. K. 1400“. (25731)

1000 zł. wypożyczę za zastaw. Zgł. pod „W. W. 1000“ do Dz. Bydg. (26159)

400 zł. pożyczę w zamian mieszkania, 2-3 pokojowego. Konopna 20. (26102)

1000 złotych wypożyczę za zastaw. Zgł. pod „W. W. 1000“ do Dzien. Bydg. (26153)

Wspólnika zarazem współpracownika do dobrej prosperującej piekarni z kapitałem 600-800 zł. poszukuję. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „15 X.“ (26124)

Skradziono w Koronowie dnia 4. VIII książeczkę wojskową i 10 zł. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. St. Biele, Mochle, pow. Bydgoszcz. (26005)

W sobotę 10. X. wieczorem zaginę na ul. Jackowskiego duży szal beżowy. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie go za odp. wynagrodz. do Bazaru Bydg. Jagiellońska 17. (26116)

Zagubiony wykaz urzędniczy „L. 167“ na nazwisko B. Witkowski, unieważniam. (26115)

Zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Anny Adamskiej gniewałam. (26168)

